DZIŚ w numerze: ★ Jest taki dom... ★ Kłopoty z „kosmicznym jadłospisem" ★ Droga wiodła przez... ★ Amatorzy upałów z Sudanu ★ Co słychać w Rudzie?

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV | Łódź, piątek 17 lipca 1959 roku | Nr 168 (3932)

Górnicy Sosnowca i chemicy Oświęcimia gościli serdecznie delegację partyjno-rządową ZSRR

Przemówienia W. Gomułki i N. Chruszczowa na wielkim wiecu w Katowicach

KATOWICE (PAP). 16 bm. o godz. 11.00 przewodniczący delegacji partyjno-rządowej ZSRR I sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. Chruszczow w towarzystwie I sekretarza KC PZPR W. Gomułki oraz członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarza KW PZPR w Katowicach — E. Gierka przybył na posiedzenie III Międzynarodowej Konferencji Górniczej, obradującej w Sosnowcu.

Członkowie prezydium konferencji zaprosili 15 bm. N. S. Chruszczowa, W. Gomułkę i E. Gierka na swe obrady.

Gdy goście wchodzą na salę obrad, ozdobioną barwami narodowymi wszystkich krajów uczestniczących w konferencji, wybucha grzmot oklasków i okrzyków. Wśród bezustannej owacji N. S. Chruszczow, W. Gomułka i E. Gierek zajmują miejsca w prezydium.

Przewodniczący obrad prosi Władysława Gomułkę o zabranie głosu. I sekretarz KC PZPR wchodzi na trybunę wśród długotrwałych gorących owacji. **„Pozwólcie towarzysze** — mówi on — **że złożę serdeczne braterskie pozdrowienia Wam i reprezentowanym przez Was górnikom 21 krajów.**

Obradujecie, towarzysze, w chwili bardzo uroczystej dla narodu polskiego, bowiem akurat w tych dniach przypada 15 rocznica powstania państwowego, utworzenia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Naród polski w tych dniach obchodzi drugą uroczystość — przyjmuje w kraju wizytę naszych radzieckich przyjaciół z towarzyszem Chruszczowem na czele.

Życzę Wam najlepszych wyników Waszych obrad. Życzenia te przede wszystkim idą w tym kierunku, aby umacniała się i rosła siła, jedność i zwartość międzynarodowego ruchu robotniczego, a szczególnie, aby wzmacniała się dalej jedność górników, i abyście osiągali dalsze sukcesy w walce o socjalizm, w walce o pokój".

Nowa potężna owacja zrywa się na sali, gdy na trybunę wstępuje honorowy górnik kopalni „Niwka-Modrzejów" — Nikita Chruszczow.

Złożył on na wstępie hołd ciężkiej pracy górników, podkreślając, że praca ta jest najcięższa, ale też najszczytniejsza. Mówca zaznaczył, że był kiedyś górnikiem i jest synem górnika, dlatego też ma ogromne zrozumienie dla pracowników tego zawodu.

Uroczyste powitanie przed dworcem w Katowicach.
Fot. CAF St. Dąbrowiecki

Swe przemówienie zakończył N. S. Chruszczow krótkim zobrazowaniem osiągnięć gospodarczych i kulturalnych ludzi radzieckich. Zapewnił on przed stawicieli górników kilkudziesięciu krajów, reprezentowanych na konferencji, że klasa robotnicza na całym świecie ma w ludziach radzieckich najlepszych, wypróbowanych przyjaciół.

Przewodniczący obrad dziękuje serdecznie gościom za wystąpienia na konferencji. Serdecznie żegnani N. Chruszczow, W. Gomułka i E. Gierek udają się w drogę powrotną do Katowic.

OŚWIĘCIM (PAP). W czwartek rano przybyli z Katowic do Oświęcimia członkowie partyjno-rządowej delegacji Związku Radzieckiego: A. I. Gajewoj, T. J. Kisielow, L. N. Jefremow, N. P. Firiubin, E. I. Garalik i P. A. Abrasimow.

Jak w dniu poprzednim, na trasie przejazdu transparenty, orkiestry, kwiaty, chorągiewki, tysiące uśmiechniętych ludzi, którzy pozdrawiają gości.

Oświęcim — tu wśród pomordowanych przez hitlerowców 4 milionów ludzi z blisko 30 krajów zginęło około 14 tysięcy jeńców radzieckich. Członkowie delegacji oprowadzani przez naczelnego dyrektora Muzeum Martyrologii mgr Kazimierza Smolenia, zwiedzają bloki b. obozu śmierci.

Członkowie partyjno-rządowej delegacji Związku Radzieckiego wraz z towarzyszącymi im osobami składają wieniec pod ścianą śmierci. Na szarfie wieńca napis: **„Od partyjno-rządowej delegacji Związku Radzieckiego — ofiarom faszyzmu".** Minuta ciszy. Zgromadzeni czczą pamięć pomordowanych w Oświęcimiu—Brzezince.

Opuszczając obóz, delegacja wpisuje do księgi pamiątkowej następujące słowa: **„Narody nigdy nie zapomną potwornych przestępstw popełnionych przez faszystowskich najeźdźców w Oświęcimiu. Bądźmy czujni! Walczmy wytrwale o zachowanie i umocnienie pokoju — o niedopuszczenie do nowej wojny".**

* * *

Jesteśmy w Zakładach Chemicznych „Oświęcim". Uwagę gości skupia tu przede wszystkim, uruchomiona kilka dni temu pierwsza w Polsce wytwórnia syntetycznego kauczuku. W obiekcie tym, który wydźwignął polski przemysł chemiczny w zakresie produkcji kauczuku syntetycznego na 6 miejsce w świecie, członków delegacji serdecznie wita młoda załoga tego obiektu.

W tzw. sali „Tysięcznej", gdzie zajęte są nie tylko wszystkie miejsca siedzące, ale i przejścia, długotrwałe oklaski witają przybywających członków delegacji i towarzyszące im osoby.

Spotkanie zagaja przewodniczący rady zakładowej Bolesław Mazur, który podkreśla, że delegacja przybyła, by wraz z narodem polskim obchodzić 15-lecie Polski Ludowej oraz prosi gości o przekazanie serdecznych pozdrowień od mieszkańców ziemi oświęcimskiej dla KPZR i N. S. Chruszczowa.

„Kauczuk syntetyczny — mówi B. Mazur — **potrzebny jest gospodarce narodowej jak węgiel i stal i dlatego serdecznie dziękujemy narodom radzieckim, a w szczególności ekspertom radzieckim, za pomoc okazaną nam w uruchomieniu wytwórni".**

W imieniu delegacji i osobiście od N. S. Chruszczowa pozdrawia załogę Oświęcimia i ludzi woj. krakowskiego członek delegacji, L. N. Jefremow.

Mówca składa gratulacje załodze z okazji uruchomienia produkcji kauczuku syntetycznego, podkreślając znaczenie rozwoju przemysłu chemicznego w pokojowym współzawodnictwie socjalizmu z kapitalizmem, znaczenie tego przemysłu dla dalszego podnoszenia stopy życiowej.

Nawiązując do pomocy radzieckiej dla gospodarki polskiej mówca podkreśla, że nie jest to pomoc jednostronna, bowiem Związek Radziecki zakupuje w Polsce różne urządzenia oraz wysyła swe młode kadry na praktyki do naszego kraju.

Na zakończenie L. N. Jefremow wznosi gorąco podchwycone przez zebranych okrzyki na cześć załogi kombinatu chemicznego „Oświęcim", na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i sprawy pokoju.

W godzinach popołudniowych członkowie delegacji powrócili do Katowic.

* * *

Na długo przed zapowiadanym terminem rozpoczęcia wiecu zorganizowanego w Katowicach z okazji pobytu radzieckiej delegacji, największy plac Katowic — im. F. Dzierżyńskiego zaczął zapełniać się tłumami mieszkańców miasta i delegacjami zakładów pracy z całego województwa.

Na placu i przyległych ulicach głowa przy głowie. Jest tu około 120 tysięcy ludzi.

Punktualnie o godz. 17.30 na plac przybywa delegacja partyjno-rządowa ZSRR z N. S. Chruszczowem na czele, w towarzystwie Wł. Gomułki, E. Gierka i innych osobistości. Witani burzą oklasków zajmują miejsca na trybunie ustawionej na platformach samochodów ciężarowych. Znów zrywają się oklaski i okrzyki: „Niech żyją!". Orkiestra gra hymny ZSRR i Polski.

Wiec zagaja członek Biura Politycznego KC i I sekretarz KW PZPR w Katowicach E. Gierek. Wita on radzieckich gości i wszystkich przybyłych, po czym prosi I sekretarza KC PZPR o zabranie głosu. Przemówienie Władysława Gomułki przerywane jest wielokrotnie burzliwymi oklaskami i okrzykami.

Delegacja radziecka — stwierdza m. in. Wł. Gomułka — przybyła do naszego kraju z wizytą przyjaźni i braterstwa. A przyjaźń i braterstwo narodów nikomu nie są bliższe niż robotnikom wszystkich krajów.

Sztandar socjalizmu, który powiewa nad Związkiem Radzieckim już czterdziesty drugi rok, a nad Polską Ludową od lat piętnastu — to sztandar braterstwa narodów. Tylko pod tym marksistowsko - leninowskim sztandarem mogła się urzeczywistnić i wszechstronnie rozwinąć przyjaźń polsko-radziecka.

W dniu 22 Lipca br. przypada

(Dalszy ciąg na str. 2)

Takich emocji jeszcze nie było!

Imponująco zapowiada się defilada lotnicza 22 bm. w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Tego co pokażą lotnicy wojskowi w czasie defilady w dniu 22 Lipca w Warszawie — nikt i nigdy jeszcze w Polsce publicznie nie widział.

Defilada powietrzna, w której wezmą udział zarówno odrzutowe samoloty myśliwskie polskiej produkcji LIM-5, LIM-2, jak i maszyny myśliwskie o szybkości ponaddźwiękowej oraz bombowce odrzutowe IŁ-28, będzie wspaniałym pokazem wzorowego wyszkolenia pilotów, zadziwi niesłychaną precyzją i matematyczną wprost dokładnością wykonania, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę imponującą liczbę samolotów znajdujących się w szyku. Nie zdradzając przedwcześnie tajemnic, powiemy jedynie, że między samolotami lecącymi z szybkością ponad 500 km na godz. odstęp wynosi maksymalnie... 1,5 m.

Po przelocie odrzutowych myśliwców i bombowców nastąpi przelot myśliwców ponaddźwiękowych, rozwijających szybkość ponad 1.100 km na godz.

Jeśli zaś dopisze pogoda, warszawiacy przeżyją jeszcze jedną emocję: por. pilot Operacz przekroczy na swym samolocie tzw. barierę dźwięku, lecąc z szybkością... 1.400 km na godz.

16 bm. dziennikarze zaproszeni przez dowództwo wojsk lotniczych i oddział prasowy Głównego Zarządu Politycznego WP mieli możność obejrzeć wszystkie pokazy w trakcie trwania prób „roboczych" do defilady. Wypadło to naprawdę imponująco. A jak zapewniają: dowódca wojsk lotniczych gen. dyw. J. Frey-Bielecki i piloci biorący udział w pokazie, na właściwej defiladzie wypadnie to jeszcze okazalej.

Zmiana pogody!

WARSZAWA (PAP). Jak podaje PIHM — ogólna tendencja: zmiana pogody.

Zachmurzenie umiarkowane, możliwość opadów. Temperatura średnia 19 st., w dzień 25 st., w nocy do 13. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zmiennych.

Groźny pożar w ZPJ im. Wróblewskiego

Wczoraj o godzinie 16.45 w oddziale Zakładu Przemysłu Jedwabniczego im. W. Wróblewskiego przy ulicy Mackiewicza 5 wybuchł groźny pożar. Zapalił się dach nad snowalnią, w której było pełno towaru.

Na miejsce pośpieszyło niezwłocznie w pierwszym rzucie 6, a w drugim (do rezerwy) 4 oddziały straży pożarnej. Już od dawna w Łodzi tyle oddziałów straży nie było w akcji przy jednym pożarze. Dzięki nadzwyczaj energicznej i ofiarnej pracy strażaków łódzkich, fabrykę, surowiec i maszyny udało się uratować.

W pewnym momencie trzem strażakom interweniującym na dachu groziło poważne niebezpieczeństwo. Trzeba ich było sprowadzać stamtąd za pomocą drabiny mechanicznej.

Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej okazało się, że spłonął jedynie dach. Straty wynoszą ok. 70 tys. zł. Warto tu nadmienić, że ten sam budynek fabryczny palił się w roku 1939. Wówczas spłonęły dwa piętra z surowcem i maszynami.

Przyczyny wybuchu tego niebezpiecznego pożaru zbada komisja.

(s)

Gwałtowne deszcze w Azji i Europie

DELHI (PAP). 15 osób poniosło śmierć z powodu zawalenia się domów, które nastąpiło wskutek gwałtownych deszczów w północno-zachodniej części Indii. Największe zniszczenia u lewa spowodowała w dystrykcie Kucz w stanie Bombaj. W ciągu ostatnich dni zawaliło się tam około 200 domów mieszkalnych.

* * *

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Taipeh, że wskutek tajfunu znaczna część tego miasta przekształciła się „w wielkie morze brudnej wody". Ponad 10 tys. ludzi pozbawionych zostało dachu nad głową. Ewakuowano m. in. 100 amerykańskich rodzin, przebywających w zalanej przez wodę części miasta.

* * *

WIEDEŃ (PAP). Gwałtowne deszcze w zachodniej części Austrii spowodowały powódź, zniszczyły zbiory na dużym obszarze ziem uprawnych oraz przerwały komunikację. Przerwana została m. in. linia kolejowa łącząca Wiedeń z zachodnią Europą. Szereg wsi odciętych jest od świata.

Przed wizytą radzieckich przyjaciół w Łodzi

T. J. Kisielow | L. N. Jefremow | E. I. Garalik

Jak już poinformowaliśmy — w dniu 21 lipca br. przybędą do Łodzi z wizytą członkowie delegacji partyjno-rządowej ZSRR, od kilku dni bawiący w Polsce.

Na czele delegacji przybywającej do Łodzi stać będzie **T. J. Kisielow** — przewodniczący Rady Ministrów Białoruskiej SRR.

Kim jest nasz dostojny gość? Urodzony w 1917 r. w chłopskiej rodzinie pod Homlem, jest z zawodu nauczycielem. Już pracując w swym zawodzie, ukończył zaocznie Wyższą Szkołę Pedagogiczną. W latach ostatniej wojny był dyrektorem szkoły w obwodzie stalingradzkim. W roku 1944 wraca do pracy na Białorusi, pełniąc szereg funkcji w aparacie partyjnym. W roku 1952 zostaje wybrany I sekretarzem obwodowego komitetu partii w Brześciu nad Bugiem, a w 1955 r. — sekretarzem KC KP Białorusi. T. J. Kisielow jest deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR, odznaczony m. in. Orderem Lenina.

W skład delegacji przybywającej do Łodzi wchodzą również **L. N. Jefremow** — I sekretarz Gorkowskiego Komitetu Obwodowego KPZR oraz **E. I. Garalik** — I sekretarz Iwanowskiego Komitetu Miejskiego.

L. N. JEFREMOW reprezentuje wśród członków delegacji Federację Rosyjską. Zanim został sekretarzem w mieście Gorki — wielkim nadwołżańskim ośrodku przemysłowym (zwłaszcza przemysłu samochodowego), pełnił analogiczną funkcję w Kursku. Niezależnie od pracy w aparacie partyjnym L. N. Jefremow jest jednocześnie wybitnym działaczem państwowym, deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. W marcu 1958 roku Jefremow wybrany został przewodniczącym komisji

(Dalszy ciąg na str. 2)

Liczby i fakty 15-lecia

22,5 mld. zł kredytów

wyniosła pomoc państwa dla wsi

WARSZAWA (PAP). Odbudowę wsi polskiej — zacofanej gospodarczo i zniszczonej w czasie wojny — w dużym stopniu przyspieszyła pomoc finansowa państwa udzielana chłopom w formie kredytów. W ciągu 15 minionych lat rolnicy otrzymali od państwa ogółem ok. 22,5 mld zł (w cenach porównywalnych) kredytów długo- i średnioterminowych.

Najbardziej skorzystali z tej pomocy chłopi gospodarujący indywidualnie, którym państwo pożyczyło w tym okresie ponad 17.300 mln zł. Na rozwój gospodarki zespołowej wydatkowano w tym okresie ok. 5 mld zł.

Już w pierwszym roku po wyzwoleniu na kredyty dla rolnictwa przeznaczono — ze szczupłych jeszcze środków budżetowych — 13 mln zł, w tym na inwestycje w gospodarstwach indywidualnych — 10 mln zł, a na nakłady produkcyjne — 3 mln zł. W następnych latach sumy przeznaczane na ten cel systematycznie zwiększają się i w 1953 roku osiągają one — 1.430 mln zł, z czego dla gospodarki indywidualnej 840 mln zł.

Wyraźny wzrost pomocy finansowej państwa nastąpił jednakże dopiero w rok później — z podjęciem na II Zjeździe PZPR uchwały w sprawie dalszego rozwoju rolnictwa. Realizując te wytyczne — zwiększono znacznie kredyty na rozwój upraw specjalnych (len, chmiel, tytoń itp.), zakup nawozów sztucznych oraz kredyty inwestycyjne dla gospodarstw chłopskich.

W ciągu następnych kilku lat kredyty długo- i średnioterminowe dla chłopów zajmowały coraz większą pozycję w budżecie państwa. W 1956 r. wyniosły one ogółem — 3.570 mln zł, a w 1958 r. — ponad 4.800 mln zł. Równomiernie wzrastała pomoc państwa dla gospodarki indywidualnej.

Nieudana prowokacja

Statek „Monte-Cassino"

bezprawnie zatrzymany przez władze francuskie

WARSZAWA (PAP). 13 bm. został bezprawnie zatrzymany przez jednostki francuskiej marynarki wojennej na pełnym morzu na wysokości Casablanki, udający się do tego portu polski statek „Monte Cassino". Mimo protestów kapitana, statek został zmuszony do zmiany kierunku i udania się do Oranu.

W czasie gdy w tym porcie algierskim dokonywano rewizji na statku, łodzie motorowe i ciężarówki oczekiwały na konfiskatę ładunku. Po przeprowadzonej rewizji, 15 bm. wieczorem władze francuskie przeprosiły kapitana statku i statek zwolniły. Żadna część ładunku statku nie uległa konfiskacie.

Ambasada PRL w Paryżu złożyła stanowczy protest we francuskim MSZ przeciwko tego rodzaju bezprawnemu postępowaniu francuskich władz wojskowych.

Sprowokowanie incydentu w stosunku do statku „Monte Cassino" przez francuską marynarkę wojenną nie jest faktem odosobnionym. Zatrzymane były bezprawnie na pełnym morzu statek „Wisła" w lutym 1958 r. (mimo, iż linia jego zanurzenia wyraźnie wskazywała, że był on bez ładunku), „Oksywie" we wrześniu 1958 r., „Kielce" w kwietniu br. oraz „Nowa Huta" w czerwcu br..

Nieudaną prowokację ze strony francuskiej floty wojennej w stosunku do statku „Monte Cassino' 'trudno rozumieć inaczej, jak jeszcze jeden wyraz tendencji do zakłócenia stosunków polsko-francuskich.

Z kraju

TRUCICIELE RYB PRZED SĄDEM

16 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie rozpoczął się proces przeciwko cukrowni Kluczewo, która zanieczyszczając rzekę Inę ściekami spowodowała wytrucie ryb na przestrzeni ponad 20 km. Pociągnęło to za sobą straty wynoszące ponad 300 tys. zł.

W najbliższych dniach rozpocznie się także w Szczecinie drugi podobny proces, tym razem przeciwko cukrowni Gryfice, która zanieczyszczając rzekę Regę spowodowała straty w rybostanie przekraczające 400 tys. zł.

NOWY LEKOSPIS

Departament Farmacji Ministerstwa Zdrowia przygotowuje obecnie nowy spis leków, który zawierać będzie ok. 1.800 pozycji. Z obowiązującego aktualnie spisu usunięte zostaną leki przestarzałe, a na ich miejsce wprowadzone będą najnowsze specyfiki, do których produkcji przystąpimy wkrótce w kraju bądź też będzie my sprowadzać je z zagranicy.

Jednocześnie resort zdrowia rozpoczął wstępne prace nad lekospisem na rok 1961.

Nowa ustawa

o służbie wojskowej w NRF

BERLIN (PAP). — Jak donosi Agencja ADN, gabinet boński zatwierdził projekt zmiany ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej w NRF, dający Ministerstwu Obrony większe niż dotychczas uprawnienia w dziedzinie powoływania do służby w Budeswehrze. Młodzi Niemcy w NRF powoływani będą do służby wojskowej już w 18 roku życia, a nie w 20 jak to było dotychczas. Wprowadzenie „ćwiczeń" bezpośrednio po ukończeniu służby wojskowej oznacza praktycznie przedłużenie jej do 18 miesięcy. Mężczyźni w wieku 25 do 33 lat, którzy nie odbywali służby wojskowej będą w NRF powoływani na półroczne ćwiczenia.

Projekt zmian w ustawie będzie przedmiotem obrad Bundestagu i Bundesratu.

Mikojan przyjął gubernatorów USA

MOSKWA (PAP). Pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Anastas Mikojan przyjął 16 lipca, przebywającą w Związku Radzieckim grupę gubernatorów ze Stanów Zjednoczonych. A. Mikojan odbył z gośćmi amerykańskimi rozmowę.

Wielki wiec w Katowicach

(Dokończenie ze str. 1)

15-lecie powstania Polski Ludowej. Dzień 22 Lipca, to najbardziej znamienna w dziejach narodu polskiego data. Jest to bowiem data objęcia władzy w Polsce przez lud pracujący na czele z klasą robotniczą.

Naród polski nigdy nie zapomni tego przełomowego okresu, kiedy Armia Radziecka i walczące u jej boku Wojsko Polskie wkroczyły na umęczoną ziemię polską, przegnały zbrodniczych okupantów hitlerowskich, przywróciły Polsce niepodległość. Szczególne powody do wdzięczności dla Armii Radzieckiej posiada lud Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Błyskawiczna ofensywa Armii Radzieckiej, jej wspaniały manewr okrążający Śląsk i Zagłębie uniemożliwiły hitlerowskim barbarzyńcom dokonać zniszczenia naszych kopalni, hut, fabryk, mieszkań, dorobku pracy pokoleń.

Uniknął lud śląsko-dąbrowski losu Warszawy, Białegostoku, Gdańska, Wrocławia i setek innych miast i miejscowości w Polsce, które hitlerowscy zbrodniarze zamienili w góry zgliszcz, ruin i popiołów. Odradzająca się Polska nie została pozbawiona swego największego ośrodka przemysłowego.

Cześć i chwała za to bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Podstawą uprzemysłowienia, podstawą rozwoju technicznego Polski był od pierwszych dni wyzwolenia i pozostaje nadal przemysł śląsko-dąbrowski. Jego potencjał gospodarczy, uratowany dzięki bohaterstwu żołnierzy radzieckich, stał się podstawą naszego wysiłku, włożonego w powojenną odbudowę kraju, a później w wielkie dzieło socjalistycznego uprzemysłowienia. Wystarczy wskazać na przemysł hutniczy, który w latach 1945—1958 wyprodukował ogółem 44 miliony ton stali, to jest 2,3 raza więcej niż przedwojenna Polska za cały okres swego dwudziestolecia.

W tym samym okresie nasi górnicy, w nowych granicach Polski Ludowej wydobywali po nad 1 miliard 100 mln ton węgla kamiennego, podczas gdy w ciągu 20 lat istnienia dawnej Polski wydobyto na jej terytorium tylko niespełna 700 mln ton węgla.

Dlatego też korzystając z dzisiejszego spotkania, w imieniu Komitetu Centralnego naszej partii i w imieniu rządu składam robotnikom, technikom, inżynierom i wszystkim ludziom pracy Śląska i Zagłębia gorące podziękowania za ich pracę, którą tak wydatnie przyczynili się do tych sukcesów, jakimi w pięć nastolecie Polski Ludowej szczyci się cały naród polski.

Jeśli dziś w Polsce Ludowej bezrobocie jest tylko koszmarnym wspomnieniem kapitalistycznej przeszłości, jeśli dzisiaj robotnicy, technicy i inżynierowie nie poszukują pracy, lecz ich poszukują kopalnie, budowle i fabryki, zawdzięczamy to temu, że Polska weszła na drogę socjalizmu, który wyzwolił wszystkie twórcze siły naszego narodu, zawdzięczamy to braterskiej współpracy między Polską a Związkiem Radzieckim, między wszystkimi krajami naszego socjalistycznego obozu. Wzajemna współpraca i wzajemna pomoc są podstawową cechą stosunków między krajami socjalistycznymi.

Okres, który obecnie przeżywa świat, posiada niezwykłe znaczenie. Jest to bowiem okres nowego, decydującego etapu we współzawodnictwie socjalizmu z kapitalizmem.

Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne zrealizują swoje plany. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Przyznają to nawet najbardziej nam niechętni politycy i ekonomiści burżuazyjni. Obóz socjalizmu, jako całość wyprzedzi już w 1965 roku obóz kapitalistyczny w absolutnych rozmiarach produkcji, co w sposób nieodwracalny rozstrzygnie historyczne współzawodnictwo dwóch systemów na korzyść socjalizmu.

Niedawno cała ludzkość znalazła się pod wrażeniem najwspanialszych osiągnięć myśli naukowej XX wieku, jakimi były radzieckie sputniki i pierwsza radziecka rakieta międzyplanetarna.

Pozwólcie, towarzysze, wyrazić tu naszym radzieckim gościom a w ich osobach Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i narodowi radzieckiemu najgorętsze uznanie i radość z powodu tych osiągnięć, które są również naszymi osiągnięciami, jak i zdobyczą wszystkich ludzi pracy, wszystkich sił pokoju i postępu na całym świecie. Polska klasa robotnicza i naród również nie będą szczędzić wysiłków, aby na miarę naszych możliwości wywiązać się z zadań, nakreślonych przez III Zjazd naszej partii i w ten sposób nie tylko zapewnić dalszy rozwój naszego kraju, lecz również wnieść godny naszego narodu wkład w ogólne dzieło pokojowego współzawodnictwa między kapitalizmem a socjalizmem.

Przewaga socjalizmu nad kapitalizmem ujawnia się z coraz większą siłą nie tylko w zakresie zadań gospodarczych. Istotnym jej dowodem jest również konsekwentna polityka pokoju prowadzona wytrwale przez obóz socjalistyczny. Pokój stał się synonimem socjalizmu.

Przyjdzie czas, kiedy nasza socjalistyczna idea braterstwa narodów zwycięży powszechnie i raz na zawsze zlikwiduje wojny.

W świecie kapitalistycznym, w warstwach, które nim rządzą, nurtują dwie tendencje — antywojenna i prowojenna. Niektóre koła rządzące w państwach zachodnich coraz lepiej zdają sobie sprawę, że na drodze wojny nic nie da się wygrać, a wszystko można stracić, że wojnę atomową trzeba odrzucić.

Polityka rządu bońskiego, polityka Adenauera wyraża się w stanowisku: nie iść na żadne ustępstwa w pertraktacjach ze Wschodem, żądać tego, co jest niemożliwe do osiągnięcia, czekać cierpliwie na lepsze czasy i równocześnie zbroić się, zbroić i jeszcze raz zbroić.

Rzecz jasna, że zachodnioniemieccy militaryści nie mogliby niczego wskórać, gdyby nie mieli możnych protektorów na Zachodzie.

Czym jest militaryzm niemiecki, dowiodła tego już nieraz historia. Miała możność przekonać się o tym również Francja.

Na ataki na nasz kraj odpowiadamy spadkobiercom polityki Hitlera: Za krótkie są wasze zaborcze łapy, Polska Ludowa — to nie Polska roku 1939. Również Niemcy dzisiejsze — to nie dawna III Rzesza. Dzisiaj istnieje, rozwija się, rośnie w siłę i międzynarodowy autorytet pokojowe państwo niemieckie — Niemiecka Republika Demokratyczna, która dawno uznała granice polsko-niemieckie na Odrze i Nysie.

Polska Ludowa, złączona nierozerwalnymi więzami braterskiej przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, ze wszystkimi swymi sąsiadami, z całym obozem państw socjalistycznych, jest pewna, że wrzesień 1939 roku już nigdy się nie powtórzy.

Popieramy całkowicie propozycje Zw. Radzieckiego zmierzające do likwidacji statusu okupacyjnego w zachodnim Berlinie. Chcemy wierzyć, że zdrowy rozsądek weźmie górę wśród polityków zachodnich, że wszystkie sprawy sporne rozwiążą rokowania. Żądają tego powszechnie i coraz natarczywiej wszystkie narody.

Niech żyje i rozkwita wieczna przyjaźń między narodami Polski i Związku Radzieckiego i wszystkimi narodami państw socjalistycznych!

Niech żyje Związek Radziecki i jego bohaterska partia komunistyczna na czele z niezłomnym bojownikiem o pokój i socjalizm towarzyszem Chruszczowem!

Niech żyje i coraz pomyślniej rozwija się nasza ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje pokój między wszystkimi narodami świata!

Nowa burzliwa owacja wybucha, gdy do mikrofonu podchodzi Nikita Chruszczow. Ktoś intonuje dla szefa delegacji radzieckiej i dla Władysława Gomułki tradycyjne „Sto lat". Melodię podchwytują wszyscy zebrani. Słowom przywódcy radzieckiego towarzysza ciągłe owacje, oklaski, okrzyki. Plac, udekorowany sztandarami Polski, ZSRR i wszystkich krajów obozu socjalizmu, aż trzęsie się od okrzyków: Hura! Hura!

Brak mi słów, drodzy towarzysze — powiedział m. in. N. Chruszczow — dla wyrażenia naszej najserdeczniejszej, najgłębszej wdzięczności wobec wszystkich naszych polskich przyjaciół za to gorące powitanie, za uczucia gorącej miłości do Związku Radzieckiego, do naszego narodu, uczucia, z którymi spotykamy się u was wszędzie. Tak, naród radziecki jest waszym najwierniejszym przyjacielem i bratem. Możecie być o tym głęboko przekonani, towarzysze.

Przed chwilą przemawiał tu nasz drogi przyjaciel, towarzysz Władysław Gomułka. Miło mi stwierdzić, iż całkowicie zgadzam się ze wszystkim, co powiedział ten wybitny człowiek, który niezmordowanie pracuje nad umacnianiem przyjaźni między narodami Polski i Związku Radzieckiego. Pragnę z całego serca podziękować mu za wysoką ocenę roli Związku Radzieckiego, ocenę tego wkładu, jaki wnoszą narody naszego kraju, nasza partia komunistyczna do ogólnej walki narodów o budowę komunizmu, o utrwalenie pokoju na całym świecie, o umocnienie naszego wielkiego obozu socjalistycznego.

Drodzy towarzysze! W te radosne dni, gdy naród polski przygotowuje się do uroczystego obchodu swego wielkiego święta narodowego, 15-lecia Polski Ludowej, składamy wam, braciom polskim, w imieniu ludzi radzieckich gorące, najbardziej przyjacielskie pozdrowienia. Masy pracujące Związku Radzieckiego razem z wami cieszą się z wielkich sukcesów, jakie osiągnął naród polski w ciągu 15 lat budowy socjalizmu.

Polska Ludowa w ciągu tych lat zupełnie zmieniła swoje oblicze. Z kraju rolniczego, zależnego od wielkich mocarstw imperialistycznych, przekształciła się w rozwinięte państwo socjalistyczne. Obecnie poziom produkcji przemysłowej w Polsce Ludowej jest 6-krotnie wyższy niż w latach przedwojennych.

Zwycięstwo rewolucji ludowo-demokratycznej i wprowadzenie władzy ludowej uratowały ludzi pracy w Polsce od niezliczonych mąk i cierpień, na które skazywał ich obszarniczo-kapitalistyczny ustrój wyzyskiwaczy. Dopiero nowa, socjalistyczna Polska stała się prawdziwą ojczyzną wszystkich pracujących Polaków. Na zawsze odeszły w przeszłość dawne, ponure czasy. Naród, który stał się pełnoprawnym panem swego losu, sam buduje obecnie swe szczęście.

Niech mi będzie wolno życzyć wam, a za waszym pośrednictwem całej polskiej klasie robotniczej, nowych sukcesów w wielkim dziele budowy socjalizmu w Polsce.

Klasa robotnicza Śląska, jak i wszyscy ludzie pracy w Polsce, osiągnęła ogromne sukcesy w rozwijaniu przemysłu socjalistycznego, w tworzeniu nowych ważnych gałęzi współczesnego przemysłu. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza na swym III Zjeździe w marcu br. wysunęła program dalszego pełnego rozmachu budownictwa socjalizmu, program nowego gospodarczego rozwoju kraju, znacznego podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących.

Z całego serca życzymy wam i wszystkim ludziom pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pomyślnego wcielania w życie tego bojowego programu, prowadzącego do całkowitego triumfu socjalizmu, do szczęścia i rozkwitu narodu polskiego.

Drodzy towarzysze! Przeszło 100 lat temu twórcy komunizmu naukowego Marks i Engels uzasadnili epokową rolę proletariatu, jako twórcy nowego społeczeństwa komunistycznego.

Konkretnym programem budownictwa podstaw komunizmu w Związku Radzieckim są uchwały XXI Zjazdu KPZR, który zatwierdził 7-letni plan rozwoju gospodarki narodowej w naszym kraju. Wykonanie planu 7-letniego zapewni utworzenie materialnej i technicznej bazy komunizmu w naszym kraju, dalsze umocnienie potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego, a w konsekwencji również całego obozu socjalistycznego, zapewni coraz pełniejsze zaspokojenie rosnących potrzeb materialnych i duchowych narodu radzieckiego.

Nasza 7-latka — to nie tylko cyfry. To przede wszystkim organizacja socjalistycznej produkcji na nowym, wyższym poziomie technicznym i naukowym, opartym o wszechstronny rozwój mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych.

Dlaczego nasza partia uważa w takiej sytuacji za swe naczelne zadanie mechanizację i automatyzację produkcji? Dlatego, że pozwala to na znaczne ułatwianie pracy ludzi, na poważne podnoszenie wydajności pracy w przedsiębiorstwach. A ponieważ wzrasta wydajność, radykalnie zwiększy się także produkcja.

Komunizm — to obfitość produktów i artykułów konsumpcyjnych. Lecz komunizm jest nie tylko tym. Komunizm — to najbardziej postępowe, najbardziej zorganizowane społeczeństwo ze wszystkich tych, które istniały na ziemi, społeczeństwo o najwyższym poziomie produkcji, produkcji bez wyczerpującej pracy fizycznej. Przy komunizmie procesy pracy będą całkowicie zmechanizowane, praca człowieka będzie polegała na umiejętnym kierowaniu maszynami.

W procesie budowy socjalizmu i komunizmu przeobrażeniu ulega nie tylko ekonomiczne i kulturalne oblicze kraju, lecz zmieniają się też ludzie. Chciałbym przytoczyć pewien konkretny przykład. W tych dniach Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało tytuł bohatera pracy socjalistycznej brygadzistce fabryki przędzalniczej Wyszniewołodzkiego Kombinatu Bawełnianego — Walentynie Gaganowej za wybitny czyn, posiadający olbrzymie znaczenie dla sprawy dalszego rozwoju wielkiego ruchu na rzecz komunistycznego stosunku do pracy.

Walentyna Gaganowa pracowała jako brygadzistka przodującej brygady. Ona sama i członkowie jej brygady pracowali dobrze i zarabiali nieźle. Potem Gaganowa z własnej inicjatywy przeszła na stanowisko brygadzistki do słabej brygady, zdając sobie sprawę, że przez pewien czas będzie zarabiała mniej.

Co było impulsem dla prostej robotnicy radzieckiej, aby zdobyć się na wielki czyn, dobrowolnie zrezygnować z pracy, która dawała jej dobry zarobek i przejść do gorszej brygady, gdzie zarobki były znacznie niższe? Da się to wytłumaczyć jedynie nowymi, socjalistycznymi stosunkami między ludźmi w naszym kraju. W świecie kapitalistycznym coś podobnego nie może się nigdy zdarzyć. Przecież w społeczeństwie kapitalistycznym ludzie zmuszeni są zdobywać dobrobyt w walce z innymi i kosztem innych. Takie jest prawo kapitalizmu, prawo prywatnej własności.

Partia nasza od pierwszych lat władzy radzieckiej poświęcała i poświęca największą uwagę twórczej inicjatywie robotników, chłopów i inteligencji. Wszystkie sukcesy Związku Radzieckiego są rezultatem bohaterskiej pracy tych ludzi.

Cieszy nas, że pierwsze zalążki nowego komunistycznego stosunku do pracy dostrzeżone i rozwijane przez wielkiego Lenina jeszcze w zaraniu władzy radzieckiej, dają tak obfite plony nie tylko na naszej ziemi. Wiemy, jakich bohaterów pracy, nowatorów produkcji wydał utalentowany i pracowity naród polski, jak ofiarnie trudzą się ludzie pracy Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów socjalistycznych. Tkwi w tym niezwyciężona siła każdego kraju socjalistycznego i całej naszej wielkiej wspólnoty socjalistycznej.

Drodzy towarzysze! Radosna jest świadomość, że nasz obóz socjalistyczny rozwija się i krzepnie, wywierając olbrzymi wpływ na całe życie międzynarodowe. Komunistyczne i robotnicze partie krajów socjalistycznych uważają za swój święty obowiązek troszczyć się stale o zespalanie naszych sił, naszej braterskiej jedności.

Pragnę tu dać wyraz szczerej wdzięczności towarzyszowi Gomułce, który w swym przemówieniu tak wysoko ocenił wysiłki Związku Radzieckiego w dziele rozgromienia hord hitlerowskich, w dziele wyzwolenia ziem polskich z niewoli faszystowskich najeźdźców. Dziś, towarzysze, kroczymy razem w jednym szeregu, wzajemnie sobie pomagając.

Tow. Gomułka słusznie mówił o zapewnieniu nietykalności ziem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i dał należytą odprawę odwetowcom niemieckim, na których czele stoi obecnie kanclerz Adenauer. Zgadzam się całkowicie z tym, co powiedział na ten temat tow. Gomułka i ze swej strony pragnę oświadczyć, co następuje:

Wiadomo powszechnie, że odwetowe nastroje były usilnie rozdmuchiwane w Niemczech również po pierwszej wojnie światowej. Ze szczególnie opętańczą pasją działał w tej sprawie Hitler, który stworzył swą odwetową partię i nazwał ją nazistowską. Uważał on, że faszystowskie Niemcy powinny panować w Europie, a pozostałe narody spełniać ich wolę. Ta obłędna idea zbankrutowała, zaś ten, kto ją wysunął — już zgnił w ziemi. Czyżby kanclerz Adenauer zapomniał tę niedawną lekcję historii? Nie wolno o tym zapominać. Historia może się powtórzyć, ale w innych warunkach.

Można powiedzieć panu Adenauerowi: jeśli pan, panie kanclerzu, spróbuje targnąć się na kraje socjalistyczne, nie uda się panu nawet wyleźć ze swego legowiska.

Nasza siła tkwi w zespoleniu krajów socjalistycznych, w zespoleniu narodów wokół partii komunistycznych i robotniczych, które stoją na pozycjach marksizmu-leninizmu.

Życzymy wam nowych, jeszcze większych sukcesów w walce o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego, życzymy wam wszystkim sukcesów i szczęścia w pracy i w życiu osobistym.

Dalej Nikita Chruszczow wznosi okrzyk po polsku:

Niech żyje pracowity naród polski i jego awangarda — polska klasa robotnicza! Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Komitet Centralny z naszym przyjacielem, tow. Władysławem Gomułką na czele!

Wiec dobiega końca. Rozlegają się dźwięki „Międzynarodówki", która śpiewa cały plac. W niebo wzlatują dziesiątki baloników, niosących flagi polskie, radzieckie i innych bratnich krajów.

Do N. S. Chruszczowa i Wł. Gomułki podbiegają dziewczęta z naręczami kwiatów. Podchodzi także delegacja społeczeństwa i organizacji partyjnych powiatu Będzin. Jej członkowie proszą obu pierwszych sekretarzy o przyjęcie podarków na pamiątkę pobytu na Śląsku. Są to piękne kryształowe wazony, popielniczki i kasetki na papierosy.

Wśród nowych owacji, okrzyków i oklasków przeszło stutysięcznego tłumu, członkowie delegacji radzieckiej i towarzyszące im osobistości polskie opuszczają Plac im. Dzierżyńskiego.

Przed wizytą radzieckich przyjaciół w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

mandatowej Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR.

E. I. GARALIK — I sekretarz Iwanowskiego Komitetu Miejskiego KPZR jest jedyną kobietą wchodzącą w skład delegacji przybywającej do Łodzi. Jest jedną z wybitnych działaczek partyjnych KPZR, bardzo ceniona i szanowaną przez ludność Iwanowa.

* * *

Nasi dostojni goście przylecą samolotem z Gdańska w dniu 21 lipca w godzinach porannych. Po uroczystościach powitalnych goście udadzą się do Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego, gdzie po zwiedzeniu zakładów nastąpi spotkanie z załogą. W czasie tego spotkania przewodniczący ZG Zw. Włókniarzy J. Spychalski wręczy członkom delegacji honorową odznakę 50-lecia Związku Włókniarzy.

W godzinach popołudniowych radzieccy goście wezmą udział w uroczystości otwarcia osiedla na Żubardziu, któremu w tym dniu nadane zostanie imię osiedla 15-lecia PRL. Goście wezmą również udział w zwiedzaniu Żubardzia i otrzymają z rąk budowniczych pamiątkowe albumy budowy osiedla.

Następnie przewidziane jest otwarcie uroczystej sesji RN m. Łodzi, która tym razem odbędzie się w hali sportowej przy ul. Żeromskiego z udziałem delegacji radzieckiej i przedstawicieli łódzkich władz partyjnych i miejskich. Mieszkańcy przygotowują się do jak najserdeczniejszego powitania radzieckich gości.

Dnia 15 lipca 1959 roku, zmarł opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 91

Ś. † P.

FRANCISZEK DOLEWSKI

długoletni nauczyciel szkół podstawowych.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 lipca 1959 roku o godzinie 16 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ulicy Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYNOWA, WNUK i RODZINA.

Przepraszamy, skąd państwo przybyli?

JEST TAKI DOM...

Proponuję taką kilkuminutową przechadzkę: ja będę przewodnikiem a państwo wycieczką. Co będziemy zwiedzać? Nic poprowadzę tym razem... do muzeum, szpitala na Spornej, Zakładów im. Marchlewskiego, na Koziny czy Zubardź, a po prostu do zwykłego łódzkiego bloku. Że to nic ciekawego? Przy odrobinie dobrej woli zawsze coś tam się znajdzie. A więc zaczynamy.

Jesteśmy w tej chwili na ul. Północnej naprzeciwko „krańcówki" podmiejskiej. Dom, który będziemy zwiedzać jest stosunkowo młody, urodził się dwa lata temu. Jak państwo widzą, nie jest najprzystojniejszy. Po prostu typowy — wysoki na pięć pięter, nie otynkowany — przedstawiciel znanego w historii powojennej architektury okresu „czerwonej cegły". Przed nami rozciąga się długie i wąskie podwórko. O — widzę zdziwienie na twarzach „wycieczki". Porządek, prawda? Państwo zazdroszczą tego zielonego trawnika? Tej piaskownicy, w której się grzebią jakieś maluchy? Dwóch huśtawek i obetonowanego śmietnika, zadziwiająco porządnego? Jak by tu powiedzieć... Teraz to można pozazdrościć, pewno. Ale wtedy, jak wszyscy lokatorzy po 15 zebraniach wzięli się wreszcie do roboty i zdrowo harowali, klócąc się przy tym potężnie, na pewno byście nie zazdrościli.

Teraz proszę wejść na II piętro. Widać stąd ładną panoramę. Gęste drzewa helenowskiego parku, dużo zieleni, a na jej tle kominy i dachy „Harnama". No, ale gwoli prawdzie trzeba powiedzieć, że „Harnam", a właściwie wentylatory jego farbiarni, to przekleństwo mieszkańców. Huczą podobno potwornie. Co goretsi pisali różne „bumagi" i ostatecznie wywalczyli... ciszę od godz. 9 wieczór do szóstej rano.

Kiedy już widok jest „za nami" muszę państwu powiedzieć, że w zwiedzanym „obiekcie" w przeciągu sierpnia i września 1957 r. osiedliło się 86 rodzin, czyli około 300 osób, w tym chyba z 80 dzieci. To już prawie małe państewko, w którym miejscowy „urząd statystyczny" zanotował trzy śluby, 3 zgony, dosłownie 20 urodzin i najstarszego mieszkańca urodzonego w 1880 roku.

Teraz doszliśmy już... do rzeczy, czyli pierwszego mieszkania, które mamy „zwiedzać". Wchodzimy do pokoju seniorów rozłożystej rodziny pp. M. Na wprost drzwi stoi szerokie małżeńskie łoże, zrobione najpewniej przez gospodarza, który jest stolarzem i pracuje w Łódzkiej Fabryce Mebli. Nad nim — również szeroki obraz Matki Boskiej z Józefem wykonany przez jednego z bałuckich „mistrzów". W rogu toaletka z dużym lustrem, kanapka dla najmłodszego syna i stół.

— Skąd państwo przybyli?

— Mieszkaliśmy w sławnym w całej Łodzi domu przy ul. Kilińskiego 40. Jak go mieli rozbierać przeniesiono nas na Ziołową tuż przed Helenówkiem do parterowych 4-rodzinnych domków. W lecie było tam bardzo przyjemnie, jak na wsi. I drzewa, i ptaszki. Szczerze mówiąc, żal się było wyprowadzać. Tylko zimą w mieszkaniu lodowato i maż do pracy trzema tramwajami jeździł. No i trochę przyciasno. Mieszkaliśmy tam przez 6 lat. Teraz nasze dzieci z rodzinami mają po dwa pokoje z kuchnią, łazienką i wszystkim „co się należy". No, a my jeden, ale jak widać przestronny. Tutaj z Ziołowej mieszka jeszcze 8 rodzin.

Dwa „rody"

Idziemy dalej. Usłyszeliśmy o jednym „rodzie" — ziołowiaków. Jest tu jeszcze drugi — widzewiaków.

Łączność między tymi dwoma „rodami" polega nie na związkach krwi, a na trudnościach i często tragicznych warunkach mieszkaniowych przez jakie wspólnie przebrnęli. Zresztą zaraz usłyszymy coś o tym od pp. B.

Pokój podobny, główny akcent to też szerokie łóżko, na ścianie „chryzantemy złociste", na stole sztuczne kwiaty. Na kanapce siedzi babcia ze ślicznym jak z obrazka wnuczkiem. Babcia — p. B. była prządka z Widzewa, żyje teraz z renty męża, który pracował jako szewc w „Wiskozie". A więc Widzew to poprzednie miejsce zamieszkania i pracy? Tak — Niciarniana 37. Drewniane fabryczne domy, baraki, co to je w 1957 roku zalała woda. Tu jest ogólnie dobrze, trochę mo że za głośno, no i... dostaliśmy ten pokój na starość, o jakieś 30 lat za późno. Na Niciarnianej jeszcze trochę rodzin w tych drewniakach zostało. Siedem przywędrowało z nami (m. in. syn pp. B. — ślusarz z żoną). W tym bloku więcej z Widzewa mieszkało, ale się po wyprowadzali. Dla niektórych komorne było za drogie (około 120 zł).

Ja myślę, że i z innych przyczyn, np. okazja do zarobienia na „odstępnym". Ale może się mylę.

Jest jeszcze jedno mieszkanie — pp. W., które obejrzymy pod kątem „Skąd państwo przybyli". Są właśnie w domu. P. Lodzia siedzi na nowym tapczanie i robi na drutach. Synek bawi się z ojcem. W pokoju trochę pusto, ale sami dobrze wiemy, ile kosztuje umeblowanie 2-pokojowego mieszkania.

Mieszkali przedtem na Zdrowiu w małym pokoiku, w którym się tak lało, że nawet przyzwyczajony do podobnych widoków przewodniczący Prez. RN Kaźmierczak — oniemiał ze zdziwienia. Starali się przez 5 lat o mieszkanie. Noc w pracy, dzień w kwaterunku.

Co teraz słychać? „Dużo roboty, nie za dużo pieniędzy, ale jakoś się żyje. Wyprowadzają z równowagi takie małe domowe kłopoty. Np. tynk odpryskuje, kurek się psuje, u sąsiadów kaloryfery przez całą zimę nie grzały, dozorczyni na pewno zapracowana kobieta, bo ma dwoje małych dzieci, ale mogłaby częściej sprzątać i bardziej się tym domem zajmować".

Kwitnie życie podwórkowe

Charakter temu domowi nadają robotnicy. Np. domy typowo mieszczańskie nie mają „podwórkowego" życia. A tu owszem, kwitnie. Przy ławce, przy trawniku, schodzą się, przystają, rozmawiają plotkują... Widać to też rano. Życie domowe budzi się ze świtem.

Przekrój socjologiczny bloku nie kończy się oczywiście na robotnikach. Mieszkają tu i majstrowie, technicy, drobni urzędnicy z administracji, szoferzy, inteligencja techniczna, tzw. wolne zawody i inteligencja twórcza.

Przeprowadzona „na gorąco" z książki meldunkowej statystyka wykazała, że jest 37 rodzin robotniczych, w tym dużo włókniarzy, 16 rodzin urzędniczych, 3 „szoferskie", 5 — emeryckich, 11 — inteligenckich (2 lekarzy, 2 prawników, dziennikarz, aktor itd.) i 2 — rzemieślnicze.

Te wszystkie warstwy zawodowe łączy właśnie blok. Przy czterech domowych telewizorach spotyka się jeden z drugim amator sportowy, kinoman, czy melоman, bez względu na to, jaką funkcję pełni „z rana". Przy „blokowej motoryzacji" — kilku motorach i trzech autach — znawcy i „znawcy" prowadzą długie dyskusje. Mieszkańców łączą wspólne kłopoty życiowe (chore dziecko, pijany mąż — a w bloku pija jak wszędzie) i domowe: słaby gaz, zimny kaloryfer, zepsuta łazienka itd. Łączą ich także warunki mieszkaniowe. U jednych jest gęściej, u drugich przestronnie, ale mimo to obserwuje się jakieś zrównanie. Przepraszam, ale uważam je za znak naszych dni i naszego czasu, który, co tu dużo mówić, dąży, aby tak w możliwie dobrych warunkach mogli mieszkać wszyscy łodzianie.

Żeby optymistycznie zakończyć, zaprowadzę „wycieczkę" do... Optymistienki z „Laźni" — aktora Teatru Nowego. Drapiemy się aż na V piętro. Zobaczymy łupę zdjęć teatralnych i usłyszymy, że mieszkańcy się często zbierają i nawet ogródek zrobili (ostrzegam, że chcą pana zmusić do wmurowania słupków pod ogrodzenie), i że gaz jest b. słaby...

Już koniec. Jest taki dom, niejeden. Prawda?

I. DRYLL

XV RÓWIEŚNICY Polski Ludowej

RAZEM Z POLSKĄ LUDOWĄ ROSŁA W NASZYM KRAJU MŁODZIEŻ. ODWIEDZILIŚMY NIEKTÓRYCH 15-LATKÓW, ABY SIĘ DOWIEDZIEĆ W JAKICH WARUNKACH ŻYJĄ, CO PORABIAJĄ, JAKIE SĄ ICH MARZENIA I NADZIEJE NA PRZYSZŁOŚĆ. OTO CO NAM POWIEDZIELI:

Zbyszek Kaczyński

Na początek parę słów o sobie. Urodziłem się w Łodzi, kocham bardzo swoje miasto, mam najlepszą i najdzielniejszą mamę na świecie (jest szwaczką w ZPO im. Fornalskiej i sama utrzymuje dom) i... pełną głowę planów i pragnień.

— To wspaniale. Podobają się nam młodzieńcy z fantazją. A konkretniej, czym chciałbyś zostać w przyszłości?

— Chcę być inżynierem. Wujek mojego kolegi jest inżynierem w Pa-Fa-Wagu i jego praca jest bardzo interesująca. Marzę, aby być tym czym on.

— Wybierasz się więc na Politechnikę?

— To potem. Od nowego roku szkolnego zaczynam naukę w Technikum Budowy Maszyn. Nauka trwa tam 5 lat, ale po skończeniu można iść na Politechnikę. Jeśli będę dobrze się uczył, może otrzymam stypendium i będę mógł kontynuować studia. Mogę też poprzestać na Technikum i zostać wykwalifikowanym technikiem maszynowym. To zależy od wielu spraw m. in. i od mamy, której jestem jedynym opiekunem.

— A twoje „hobby" Zbyszku?

— Sport motorowy i... ładne mieszkanie. Od pół roku mieszkamy w ślicznej dzielnicy Łodzi, w nowym bloku przy ul. Kopcińskiego.

(wy)

Jadzia Dolna

W Wydziale Zatrudnienia na Kościuszki, w poczekalni dla młodocianych zastajemy **Jadzię Dolną**. Szuka pracy? Nie.

Jadzia pracuje w dyrekcji Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" — w biurze i zarabia 550 zł.

Mimo że ma dopiero 15 lat (ur. 19 maja 1944 r.) pracuje już od roku i jednocześnie się uczy. Jest w ósmej klasie liceum dla pracujących. Tak więc od 10 do 16 praca, a od 17 do 21.15 nauka.

— Trzeba się uczyć — więc pani, jak się ma maturę to co innego.

Marzenia? **Najpierw się ładnie ubrać, a potem pojechać na obóz wędrowny.**

A środowisko? Tu Jadzia przerywa. Na takie same pytania odpowiadała w ankiecie XV-lecia w swojej szkole. A więc jeszcze raz:

Ojciec i matka są portierami. Mieszkają z całą rodziną w jednym pokoju na Tamce 12. (stąd największe marzenie — mieszkanie). Rodzeństwa jest strasznie dużo — obecnie 5, a było jeszcze więcej, tylko się „pożenili". Jedno z nich to siostrzyczka 14-letnia Józefa (maleństwo z jasnymi warkoczykami), z którą Jadzia przyszła do Wydziału Zatrudnienia. Siostra skończyła 5 klas, a teraz szuka pracy, ale uczyć się będzie w dalszym ciągu. Właściwie to ma zawód — hafciarki, ale jest za młoda żeby przyjęli ją do jakiegoś zakładu. Czeka więc na pracę i... 18 lat, kiedy będzie mogła haftować „pełną parą".

(id).

Kłopoty z „kosmicznym jadłospisem"

★ Eksperymenty w latającym laboratorium ★ Pić — tylko z plastikowych butli ★ Dieta jak dla... niemowląt

Problem przyjmowania pokarmów w warunkach nieważkości panujących w pojazdach międzyplanetarnych — stanowił niedawno obiekt konkretnych, dość szczegółowych badań laboratoryjnych. Przeprowadziła je grupa uczonych amerykańskich ze Szkoły Medycyny Lotniczej.

W badaniach tych wykorzystano swego rodzaju latające „laboratoria", zainstalowane na szybkich samolotach odrzutowych. Podczas tzw. lotów parabolicznych w samolotach takich można wywołać sztucznie stan nieważkości, trwający każdorazowo kilkadziesiąt sekund, a związany ze zrównoważeniem siły ciążenia. Wówczas właśnie 25 „delikwentów" dokonywało prób jedzenia i przyjmowania płynów.

Zgodnie ze sprawozdaniem, opublikowanym ostatnio w „The Journal of Aviation Medicine", prawie wszyscy uczestnicy doświadczeń stwierdzili, że proces picia w warunkach nieważkości jest niezwykle trudny do realizacji. Nawet zwolna podnoszona do ust szklanka grozi wytryśnięciem „galaretowatej" bryły wody i przyklejeniem jej do twarzy. Picie ze szklanki przez rurkę również nie przebiega bez zakłóceń. W „nieważkiej" wodzie zawieszone są liczne pęcherzyki powietrza i połyka się więcej gazu niż płynu.

Tylko użycie elastycznej butli z plastiku, ściskanej podczas picia, jest środkiem względnie skutecznego doprowadzenia wody rurką do ust.

Uczestnicy eksperymentów w „latających laboratoriach" nie mieli raczej trudności z samym połykaniem wody czy pokarmów półpłynnych. Pokarmy stale wykazywały natomiast tendencje przedostawania się do jamy nosowej, zamiast do przewodu pokarmowego. Wydaje się więc, że dieta przyszłych podróżników międzyplanetarnych będzie musiała raczej — na wzór... niemowlęcej — ograniczyć się tylko do pokarmów płynnych i półpłynnych.

(WIT-AR)

Tak pozornie proste czynności jak przyjmowanie pokarmów w warunkach nieważkości urastają do rangi problemu.
Foto WiT-AR

Droga wiodła przez...

Z KOŃCEM CZERWCA BR. WYJECHAŁA W GÓRY KAUKAZU 10 OSOBOWA GRUPA POLSKICH ALPINISTÓW. WŚRÓD UCZESTNIKÓW WYPRAWY ZNAJDUJE SIĘ TAKŻE ŁODZIANIN INŻ. LECHOSŁAW UTRACKI, KTÓREGO KORESPONDENCJĘ (JAK NA WSTĘPIE AUTOR INFORMUJE — „PISANĄ W POŁOWIE DROGI W POCIĄGU") PONIŻEJ ZAMIESZCZAMY.

„Droga wiodła przez"... Kowel, Kijów a będzie prowadzić przez Rostów, Piatigorsk. List niniejszy piszę w połowie drogi w pociągu.

Z prawej strony torów lśni jasnoniebieska tafla Morza Azowskiego przecięta bladawo-złotawym mieczem słońca. Maleńkie domki budowane z nie wypalanej cegły — po prostu wysuszone kostki gliny z sieczką — kryte trzciną, ogrodzone trzciną, otulone trzciną błyskają z zieleni drzew.

Zaczynają się limany Donu. Szerokie, sięgające po horyzont i morski brzeg podmokłe łąki, poprzecinane meandrami odnóg i zakoli. Przejawy działalności ludzkiej są tu dziwnie wątłe. Są to jedynie tabuny koni i stada krów na wypasie, leniwo sunące zgrabne „czajki", kąpiące się dzieciaki, filozofowie z moczącymi się sznurkami wędek-batów. Lecz wszystko to ginie w powodzi zieleni. Trzciny sięgające 3 m wysokości stoją jak przed setkami lat.

W ciągu 3 ubiegłych dób drogi, dzień zajęło nam zwiedzanie Kijowa. Od ostatniego mego pobytu minął rok, lecz czas w tym mieście pędzi z niewiarygodną szybkością.

Gdzie w zeszłym roku deski osłaniały teren budowy, dziś wznoszą się zamieszkałe domy.

W centrum miasta wyrosło 6 kondygnacji hotelu „Inturist". Po ukończeniu budowy będzie on miał 15 pięter. Niedaleko stamtąd straszy o wyglądzie bunkra, betonowa kopuła stacji metra.

Pierwsza 4,6-kilometrowa linia będzie uruchomiona już w przyszłym roku. Połączy ona stację ze śródmieściem i dalej przez dwupoziomowy most z drugą, leżącą po przeciwnej stronie, rzeki częścią miasta — Ostrowem.

W drodze na Wystawę Rolniczą po prawej stronie autostrady wyrosło nowe osiedle z prefabrykatów. W ciągu tygodnia powstaje jedno piętro o 12 mieszkaniach.

Niemniejsze zmiany daje się zaobserwować u samych kijowian. Chłopcy modnie ostrzyżeni w o wiele węższych spodniach, barwne koszule wypuszczane na wierzch. Nie różnią się od łódzkich. Zupełny szok to kobiety. Mimo że buciki mają „szpilki" nieco grubsze a „szpulek" zupełnie brak, gęsto od modnych, rozdętych na halkach spódnic, sukni worków, bluzeczek o głębokich (jeszcze jak) dekoltach. Obraz nie byłby pełny gdybym nie wspomniał o wąsatych, silnie zbudowanych podgolonych Kózakach żywcem z obrazu Repina. Dodaje to mu tylko specyficznego smaku.

Kijów uważany jest za najpiękniejsze po Leningradzie miasto Związku Radzieckiego.

Po tegorocznej wizycie skłonny jestem zgodzić się z tym osądem. Kijów był pełen zieleni (16 m kw. parków przypada w tym mieście na jednego mieszkańca!), zapachów kwitnących lip i róż, czysty, lśniący, wypielęgnowany. Nie chce się wierzyć, że w 1944 r. 42 proc. budynków było zrujnowanych. „Kreszczatik" główna ulica miasta (na zdjęciu narożnik Kreszczatiku i ul. Lenina) była jednym cmentarzyskiem. Ostatni spalony gmach przy Pl. Stalina w przyszłym roku rozjaśni się światłami lamp.

Dojeżdżamy do Rostowa.

Za 12 godzin będziemy w Piatigorsku.

Stamtąd ostatni odcinek, zaledwie 250 km, przebędziemy kolejno autobusem, samochodem terenowym, na osłach i w końcu piechotą, aż do leżącego na wysokości 2,550 m n.p.m. Misse—Kosz — naszej przyszłej bazy.

Wracając jednak do Kijowa. W tych dniach odbywa tu gościnne występy Cyrk Warszawski. Cieszą się one ogromnym powodzeniem, o czym z przyjemnością na zakończenie donoszę.

L. UTRACKI

CO SŁYCHAĆ w RUDZIE?

■ Do 1965 r.—ponad 11 tys. izb
■ Rozbudowa sieci wodociągowo - kanalizacyjnej
■ Dzielnica pięknieje

Do niedawna jeszcze Ruda nie miała zbyt wielkiego szczęścia do nowego budownictwa. Stosunkowo niewiele w tej dzielnicy powstawało nowych bloków mieszkalnych. Ale za to już w tym roku buduje się tu nowoczesne osiedle mieszkaniowe na Nowym Rokiciu, a w następnych latach aż do roku 1965 odda się z budownictwa powszechnego ludności 1200 izb, zaś z budownictwa DBOR — 9974. Łącznie wybuduje się 379 budynków mieszkalnych liczących 11.094 izby.

Trzeba jednak przy tym pamiętać, że z każdym rokiem zwiększa się liczba budynków przeznaczonych do rozbiórki. I tak w latach 1960—65 powinno być rozebranych aż 220 budynków liczących 1082 izby. Są to tylko budynki, które ze względu na zły stan techniczny — muszą być rozebrane. Nie bierzemy w tym pod uwagę wyburzeń dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego.

Nie najlepiej również przedstawia się wyposażenie domów na terenie Rudy w sieć wodociągowo - kanalizacyjną, nie mówiąc już o sieci gazowej. Dość powiedzieć, że tylko 5,3% ogółu budynków korzysta z sieci wodociągowej, a 3,60% z kanalizacyjnej, z gazowej 5,8%. I tak podłączone będą do wodociągów 572 domy, do kanalizacji 229 i do sieci gazowej — 539.

W roku bieżącym Prezydium DRN Ruda zgodnie z planem inwestycyjnym zleciło przeprowadzenie robót związanych z ulepszeniem nawierzchni ulic m. in. na Katowickiej, Wieniawskiego, Wólczańskiej od ul. Pabianickiej do Wróblewskiego... Również ul. Przestrzenna i nowo projektowana ulica na osiedlu Nowe Rokicie otrzymały polny kamień. Bezsprzecznie wykonanie nawierzchni na wspomnianych ulicach w poważnym stopniu przyczyni się do usprawnienia komunikacji samochodowej.

Na szczególną uwagę zasługuje na terenie Rudy systematyczne porządkowanie i upiększanie dzielnicy. W ramach tych prac w tym roku zaplanowano wyszlakowanie ulic o łącznej długości 8000 mb. Do 1 maja wyszlakowano już 7 ulic (długość 3100 mb). Wartość wykonanych robót w czynie społecznym wynosi 93.000 zł. Poza tym m. in. zaplanowano przekopanie 40 tys. metrów zniszczonych trawników.

W pracach społecznych brało udział około 600 osób, w tym 188 z 17 zakładów pracy. (Kr.)

Plac lub ulica Inwalidów Wojennych

Jak się dowiadujemy — Związek Inwalidów Wojennych PRL Zarząd Okręgu Łódzkiego wystąpił do Prezydium RN m. Łodzi z wnioskiem o przemianowanie którejś z okazalszych ulic bądź placów na ulicę lub plac Inwalidów Wojennych.

Biorąc pod uwagę fakt, że inwalidzi wojenni wnieśli poważny wkład w budowę naszego państwa, że złożyli na ołtarzu ojczyzny swoje zdrowie — wniosek ten wydaje nam się ze wszech miar godny realizacji.

Łódź jest przecież miastem rozbudowującym się, powstają wciąż nowe dzielnice z pięknymi ulicami i placami, można więc — nie rezygnując ze starych nazw, do których ludzie już się przywiązali — wybrać najbardziej reprezentacyjną ulicę któregoś z nowych osiedli i nadać jej nazwę ulicy Inwalidów Wojennych.

W ten sposób chyba godnie uczcimy tych synów robotniczej Łodzi, którzy odnieśli rany w walce o wolność i socjalizm na polach bitew całego świata. (as)

Kto chce jechać do Bułgarii

Sports Tourist otrzymał dodatkowy przydział 20 miejsc na wycieczkę do Bułgarii. Termin 4—18 październik. Cena 4 tysiące zł. Przejazd w obie strony samolotem.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sports Tourist Łódź, ul. Piotrkowska 131, tel. 303-68.

Obiektywem po Łodzi

Pięć minut przed dwunastą

Żubardź. Kolorowe, piękne bloki... Już za kilka dni wprowadzą się do nich pierwsi lokatorzy.

A tymczasem... Trwają tu gorączkowe prace porządkowe, kończy się elewacje tynków zewnętrznych. W pracach tych — przy porządkowaniu olbrzymiego terenu— **dzielnie pomaga wojsko. Na dzień 22 Lipca na osiedlu Żubardź, które otrzyma nazwę „Osiedla XV-lecia mieszkańcy Łodzi otrzymają 746 izb. Odda się także do użytku szkołę. Za 3 lata mieszkać tu będzie 15 tysięcy ludzi.**

Osiedle XV-lecia budowane systemem wielkoblokowym zostanie oddane do użytku w pełni uporządkowane, łącznie z trawnikami i boiskiem sportowym dla młodzieży. (kr.).

CAF — fot. Szyperko.

Setki tysięcy złotych za „osiowe"

Przed kilku miesiącami nie słyszeliśmy specjalnych skarg na przetrzymywanie wagonów przy załadunku i wyładunku. Ostatnio jednak sytuacja znacznie się pogorszyła.

Tylko w miesiącu czerwcu na stacjach węzła łódzkiego przetrzymano ponad normę na osiach 2.358 wagonów przez 43.738 godzin. W tej liczbie, która nawiasem mówiąc jest b. duża, nie mały udział ma również Zarząd Okręgu PKS w Łodzi. Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego przetrzymało 328 wagonów przez 3.400 godz. a Miejskie Przedsiębiorstwo Produkcji Prefabrykacyjnych — 55 wagonów przez 645 godzin. Są to tzw. główni osiowcy, którzy swą opieszałością i brakiem skoordynowania służby wyładunkowej, przysparzają kłopotów kolei w okresie wzmożonych przejazdów osobowych. Nie koniec na tym. Dane za lipiec wskazują, że nie następuje poprawa. Do 13. 7. PKS — Łódź przetrzymała już 183 wagony przez 2.978 godzin ponad normę.

Służba kolejowa skarży się również na brak rytmiczności załadunku w okresie miesiąca. W I dekadzie plany są z zasady nie wykonywane, po tem mamy do czynienia z tzw. szturmowszczyzną, gdyż w ostatnich dniach miesiąca zamawia się i chce się ładować więcej wagonów niż przewidywały z góry ułożone harmonogramy.

Zmniejszenie do minimum wyżej przytoczonych mankamentów przyczyni się do usprawnienia pracy kolei, a równocześnie przyspieszy się dostawę towarów oraz obniży się wydatki z budżetów przedsiębiorstw na osiowe, które w większych instytucjach — sięgają setek tysięcy złotych. (Sk.)

MIMO-CHODEM

Figle z dźwigiem

W 5-piętrowym bloku nr 15 przy ul. Wojska Polskiego, wraz z innymi dobrodziejstwami XX wieku została zaplanowana, zaharmonogramowana, zabudżetowana i wykonana — winda, czyli dźwig. Blok został oddany i zamieszkany na początku 1958 r. Z windą poszło gorzej, bo jeszcze przez rok nie była uruchomiona.

Po roku wręczono lokatorom klucze do rzeczonego dźwigu, wyznaczono niewygórowaną opłatę — 12 zł od mieszkania — i winda rozpoczęła służbę. Nie można powiedzieć, żeby niestrudzoną, bo ciągle się psuła. Czasem pasażer stanął między piętrami, czasem w ogóle stanąć nie mógł i kursował z góry na dół i z dołu do góry, często się psuła, aż się popsuła całkiem.

Po ponownym uruchomieniu — opłaty już nie pobierano. I tak to szło i nie szło — na zmianę, aż do 1958 r. kiedy winda znów się popsuła. Po paru miesiącach, zainterpelowana administracja MZBM Łódź—Staromiejska, odpowiedziała, że windy nie może uruchomić, bo nie nastąpił jeszcze odbiór techniczny.

Mieszkańcom bloku zjeżyły się włosy na głowie. Żeby to nie było przerażające, to by zakrawało na żarty. Jeździli więc około 2 lat windą, o której nie było wiadomo czy się nadaje do użytku, narażając życie. Na szczęście (dla administracji i delikwentów) wypadków w ludziach nie było.

13 czerwca br. widać odbiór nastąpił, bo windę znów uruchomiono i zażądano kategorycznie uregulowania zaległości za używanie windy od 1 stycznia 1959 r. Czyli zapłacenia za pół roku nieużywania nie przyjętego technicznie dźwigu.

Ponieważ statut głosi, iż opłaty za windę reguluje się z dołu i każdy dzień, w którym jest nieczynna, odlicza się z opłaty, lokatorzy zaprotestowali przeciw tej decyzji czynnie, tzn. nie zapłacili za pół roku nieużytkowania.

Wobec tego MZBM znalazł sposób na opornych. Do zakładów pracy popłynęły „decyzje o zajęciu wynagrodzenia za pracę" — najeżone cyframi, paragrafami, dekretami i sankcjami wobec „przestępców", którzy nie chcą zapłacić za to, czego nie mieli. Dowiedziały się przy okazji fabryki i biura, kogo to zatrudniają!

Figielki się waszmościów trzymają, figielki! — jak by powiedziała pani Jowialska. Tylko, że w złym guście i niezabawne.

(ter.)

„Dziennik" w roli... „wróżki"

Niedawno przeprowadziliśmy wywiady z 15-latkami — rówieśnikami Polski Ludowej. Jedna z 15-latek jak przystało na „dorosłą" kobietę, zapytana o najbliższe marzenie wyraziła chęć posiadania czerwonej, szerokiej spódnicy. I oto po kilku dniach zgłosił się do naszej redakcji, z paczką pod pachą, przewodniczący rady zakładowej Centralnego Laboratorium Przemysłu Bawełnianego p. Hertman. Rozwinął papier i ujrzeliśmy śliczny, oryginalny kupon materiału na wymarzoną spódnicę dla naszej piętnastolatki. Tak więc „Dziennik" spełnił tym razem, choć pośrednio, rolę wróżki.

(id)

Kolorowe ściany w przychodniach lekarskich Polesia

Placówki służby zdrowia w zasięgu DRN Polesie są „oczkiem w gospodarskiej głowie" członków Prezydium DRN. Efektem tego zainteresowania jest ścisła współpraca z Dzielnicowym Wydziałem Zdrowia i stała pomoc w realizowaniu jego planów.

Kilka dni temu do wyremontowanego pomieszczenia przy Al. Kościuszki 29 (po przychodni międzyszkolnej) przeniesiono z nieodpowiedniego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 67 poradnie odcinkowe 16 i 19 oraz tymczasowo 20. Ta ostatnia czeka na przydział nowego lokalu przy ul. Mickiewicza 29.

Nowe lokum poradni przy Al. Kościuszki jest pewnego rodzaju nowością, zerwano mianowicie z tradycyjnym malowaniem wnętrz w jednym kolorze i każdy pokój pomalowano w innej barwie. Turkus, jasno żółty, oranż, różowy i perłowy w subtelnych, pastelowych odcieniach, stanowią nie tylko element dekoracyjny lecz także stwarzają atmosferę ciepła i przytulności, co oddziałuje dodatnio na samopoczucie pacjentów a także na nastrój pracujących tu lekarzy i sióstr.

(st)

zaniedbany piecyk żelazny

TO OGNISKO POŻARU

TU Komitet Wyposażenia Szkoły Tysiąclecia Czytelników „Dziennika Łódzkiego"

Konto nr 7-9-705

Na nasze konto w dalszym ciągu napływają ofiary. Oto ostatnie wpłaty:

P. ZOFIA MILCZAREK z wsi Janówka k/Łodzi za pośrednictwem inż. Józefa Milkiewicza — przekazała zł 300.

KOLONIE LETNIE w USTROJU K/GROTNIK ZAKŁADÓW WYROBÓW DRZEWNYCH PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO wpłaciły zł 101. —

P. DANUTA LUTERACKA (ul. Zielona 48) wpłaciła zł 150. —

P. CECYLIA WIŚNIEWSKA (ul. Maryśińska blok 22) przekazała zł 150. —

P. MIROSŁAWA TRACZYK (ul. Głęboka 14) zł 150. —

ŁÓDZKIE ZAKŁADY CHEMICZNE (Piotrkowska 91) zł 1.098. —

Przypominamy wszystkim naszym czytelnikom i sympatykom, że nr konta komitetu brzmi: KOMITET WYPOSAŻENIA SZKOŁY TYSIĄCLECIA CZYTELNIKÓW „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO" PKO nr 7-9-705.

Wpłat można dokonać również w redakcji „Dziennika Łódzkiego" (ul. Piotrkowska 96, III piętro, sekretariat).

O wycieczce zagranicznej od podszewki...

Każda wycieczka, a tym bardziej zagraniczna jest atrakcją, toteż nie można się dziwić, że gdy z PTTK w Warszawie otrzymałam zawiadomienie o przyznaniu mi uczestnictwa w wycieczce do NRD, ucieszyłam się.

Formalności techniczne nie były straszne. Nawet w milicji nie straciłam więcej niż 15 minut. Jednym słowem wszystko zdołałam załatwić w ciągu jednego dnia.

Tylko z dowodem osobistym były kłopoty. Musiałam go wysłać do Warszawy listem wartościowym na miesiąc przed odjazdem wycieczki. Nie odesłano mi go z powrotem, co rzecz jasna nie ułatwiało życia na wyjazdach służbowych, nie mogłam podjąć pieniędzy z książeczki oszczędnościowej. Najgorsze przyszło jednak na dwa dni przed wyjazdem. Otrzymałam telefon z PTTK z Warszawy z zapytaniem... gdzie jest mój dowód osobisty? Gdy panienka, która telefonowała dowiedziała się, że przed miesiącem został wysłany, oświadczyła, że „będziemy szukać".

Na szczęście dowód się znalazł i dzięki temu mogłam dokonać spostrzeżeń o organizacji wycieczki. PTTK w dniach 26.VI. — 5.VII. br. Do władz PTTK w Warszawie mam zasadnicze pytanie. Jakich kwalifikacji wymaga od osób, które prowadzą wycieczki zagraniczne?

Wydaje się, że decydującymi powinny być zdolności organizacyjne oraz pasja turystyczna. Przewodniczka naszej wycieczki nic z tych rzeczy nie reprezentowała. Okazuje się, że nie wystarczy być miłą kobietą i znać jako tako język obcy, aby umieć kierować wycieczką. Nie było wycieczek o charakterze turystycznym, ze zwiedzaniem muzeów, zabytków itp., bo kierowniczka absolutnie nie orientowała się (choćby z lektury) co warto zobaczyć. Nie było też sympatycznej koleżeńskiej atmosfery. Na krytyczne uwagi ze strony wycieczkowiczów odpowiadała, że jest na takich samych prawach jak oni, bo wpłaciła te same pieniądze. Naprawdę trudno było to wszystko zrozumieć. Czyżby PTTK nie stać było na opiekuna wycieczek z prawdziwego zdarzenia? Przecież zła organizacja wycieczki Towarzystwu nie przynosi splendoru a odwrotnie. Warto byłoby to sobie uzmysłowić na początku sezonu wycieczkowego.

(Kas.)

Kilka pytań „Dziennika"

Amatorzy upałów z Sudanu

Jesteśmy w osiedlu akademickim przy ul. Bystrzyckiej. Właśnie z czerwonego bloku wychodzi trzech Murzynów. Są to studenci Studium Przygotowawczego przy Politechnice Łódzkiej.

— Świetnie, że panów spotykamy; chcieliśmy się dowiedzieć co panowie sądzą o polskim klimacie?

— Och, czujemy się świetnie — odpowiadają mili rozmówcy. — Zupełnie jak u nas w Sudanie. Tylko jednego dnia było troszkę gorącej, bo bezwietrznie... a u nas w lecie zawsze wieje wiatr; gorący, ale wiatr.

— Czy wszyscy z waszej grupy sudańskiej zostają na lato w Łodzi?

— O nie. Część naszych kolegów wyjeżdża za 3 dni na festiwal do Wiednia, a część pozostaje w Polsce. ZSP opiekuje się jednak nami dobrze — dodaje jeden ze studentów — i dlatego mamy możność wyjazdu na wczasy. Właśnie wróciłem z 2-tygodniowego wypoczynku nad morzem; a kolega z wędrówki górskiej po Pieninach.

— Zdumiewają nas postępy panów w nauce języka polskiego. Jakimi metodami uczycie się panowie?

— No, jesteśmy już dość dawno w Polsce, od października ubiegłego roku... Mamy dobrych kolegów, którzy często nas zapraszają nawet do siebie do domu; a języka na uczyć się łatwo, jak się kogoś lubi. My stale, na uczelni, w sklepie, w domu akademickim mówimy po polsku.

— A jak wygląda wasz lipcowy rozkład dnia?

— Wstajemy o 10 rano, potem dwie, albo trzy godziny czytamy po polsku, jemy obiad, i po południu wychodzimy na miasto; oglądamy wiele filmów, chodzimy do kawiarni...

— A nie tęsknicie za ojczyzną?

— Trochę tęsknimy; ale tutaj są takie miłe koleżanki i tacy sympatyczni koledzy, że na tęsknotę zostaje niewiele czasu.

rozm. rg.

Z MIASTA *w kilku zdaniach*

■ **KONCERT W PARKU HELENOWSKIM** — staraniem Wydziału Kultury Prezydium RN m. Łodzi w dniu 17 bm. o godz. 18 w muszli koncertowej w Parku Helenowskim odbędzie się koncert orkiestry dętej ZPB im. Harnama, pod dyrekcją Henryka Prusa.

■ **RZECZY ZNALEZIONE.** W czerwcu br. w Referacie Rzeczy Znalezionych przy ul. Piotrkowskiej 104-a złożono m. in.: aparat fotograficzny, portfel z pieniędzmi, skóry nie wyprawione, worek gipsu, projektor do wyświetlania, maszynę do liczenia, płaszcz damski przeciwdeszczowy, torebkę damską z pieniędzmi, zegarek damski, płaszcz męski zimowy, 3 lichtarze, płaszcz męski drelichowy, portmonetkę z pieniędzmi i wiele drobiazgów a wśród nich kilka kluczy.

Przedmioty te można odbierać codziennie w godz. od 10 do 17 po uprzednim udowodnieniu praw własności.

■ **ŁÓDZKI KOMENDANT STRAŻY POŻARNEJ** mjr poż. inż. Marian Gwizdka przesłał nam podziękowanie za zamieszczanie komunikatów mających na celu zachowanie ostrożności w związku z panującymi upałami i wzrastającym zagrożeniem pożarowym. My z kolei dziękujemy społeczeństwu łódzkiemu za to, że nasze komunikaty w dużym stopniu przyczyniły się do zmniejszenia ilości pożarów i strat pożarowych na terenie miasta.

■ **SESJA DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ ŁÓDŹ - STAROMIEJSKA.** Prezydium DRN Łódź - Staromiejska zawiadamia, że uroczysta, IV sesja DRN odbędzie się dzisiaj o godz. 10 w auli Szkoły VII TPD przy ul. Nowotki 16. Na porządku obrad referat pt. „15-lecie PRL" oraz nadanie dyplomów czołowemu aktywowi ustępujących komitetów blokowych.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO	316-82
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33, 555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) Próba generalna.

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 14 i 18 „Żołnierz i bohater" (przedstawienie zamknięte).

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki nr 4a) nieczynne.

OPERETKA (Piotrkowska 243) godz. 18 „Ostrożnie z małżeństwem" — przedstawienie zamknięte (występy Teatru Powszechnego)

Pozostałe teatry nieczynne.

* * *

MUZEA — nieczynne.

* * *

ZOO — czynne g. 9—20

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—16

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Studyjne — Piotrkowska 150) „Obcy w domu" prod. franc. dozw. od lat 16 g. 15.30 (18 seans zamknięty) 20.15

BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Trapez" dozw. od lat 12 prod. USA panoramiczny g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

Co? Gdzie? Kiedy?

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „Mały reportaż spod bieguna", „Zimowi goście", „Czy wiecie, że 2-59" g. 10, 11, 12 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

DKM (Nawrot 27) „Kadet Rousselle" prod. franc. dozw. od lat 12 g. 17, 19.15

GDYNIA (II — Tuwima 2) „Ania i Mania" dozw. od lat 7 prod. austriackiej g. 10, 12, 14, 18, 20 Program dla najmłodszych: „Kotek Napiotek", „Parada zwierząt" „Kapitan Bąk" g. 16, 17

GKO (Tuwima 34) nieczynne

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Zemsta kosmosu" prod. angielskiej dozw. do lat 16 g. 19.30

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Panna Julia" dozw. od lat 18 prod. szwedzkiej g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA (I — Pabianicka 173) „Winchester 73" prod. USA, dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

ODRA (Przędzalniana 68) nieczynne

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Kapitan z Koepenick" prod. NRF, dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

POLONIA (premierowe — Piotrkowska nr 67) „W obronie mojej miłości" prod. franc. — dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Czarujące istoty" prod. franc., dozw. od lat 18 g. 17, 19.15

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Guendalina" prod. franc. - włoskiej, dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 78) „Uśmiech nocy" prod. szwedzkiej dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.45, 20

1 MAJA (II — Kilińskiego 178) „Alibi" prod. NRF dozw. od lat 14 g. 15.30, 17.45, 20

REKORD (II — Rzgowska 2) „Rancho Texas" prod. polskiej, dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

STUDIO (III — Bystrzycka 7-9) „Rancho Texas" prod. polskiej, dozw. od lat 18 g. 17.15, 19.30

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Guendalina" prod. franc., dozw. od lat 18 g. 17, 19.15

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Kierowca mimo woli" prod. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Jutrzenka" prod. franc., dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

TATRY-LETNIE (premierowe — Sienkiewicza 40) „Zemsta zza grobu" prod. franc. - włoskiej dozw. od lat 18 g. 21. Kino czynne tylko w dni pogodne.

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Marynarzu, strzeż się" prod. ang., dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (premierowe — Próchnika nr 16) „Windą na szafot" — prod. franc. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (premierowe — Przybyszewskiego 16) „Ten, który musi umrzeć" prod. franc., dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12—15.

Dyżury aptek

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Polesie i część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Limanowskiego) — Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5; Śródmieście, Staromiejska i część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Sędziowskiej) — Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36; Ruda, Chojny oraz pozostała część Bałut (pacjentki z poradni K przy ul. Cmentarnej) — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Interna: Szpital im dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Dnia 15 lipca 1959 roku zmarł S. † P.

mgr Feliks Jan Szafjański

nieodżałowany, wybitny pedagog i wychowawca młodzieży.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 lipca 1959 roku o godz. 11 na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

DYREKCJA, GRONO PEDAGOGICZNE, ADMINISTRACJA i UCZNIOWIE PAŃSTWOWEGO LICEUM MUZYCZNEGO w ŁODZI.

Dnia 15 lipca 1959 roku zmarł

Feliks Jan Szafjański

mgr filologii,

nauczyciel Technikum Zaocznego Mechan.-Elektrycznego w Łodzi.

W Zmarłym tracimy wybitnego pedagoga-znawcę i miłośnika literatury i kultury polskiej, wielkiego przyjaciela młodzieży, serdecznego kolegę i szlachetnego człowieka.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, ADMINISTRACJA i SŁUCHACZE TECHNIKUM ZAOCZNEGO MECHAN.-ELEKTRYCZNEGO w ŁODZI.

Dnia 15 lipca 1959 roku zmarł w wieku lat 60

mgr Feliks Szafjański

długoletni nauczyciel Technikum Włókienniczego.

W Zmarłym tracimy zasłużonego pedagoga, nieodżałowanego kolegę, wielkiego przyjaciela młodzieży.

DYREKCJA i PRACOWNICY TECHNIKUM WŁÓKIENNICZEGO w ŁODZI.

INŻYNIERA lub **technika hydraulika** z kilkuletnim stażem pracy na stanowisko kierownika sekcji, **zaopatrzeniowca** ze średnim lub wyższym wykształceniem i znajomością branż: elektrycznej, hydraulicznej i mechanicznej na stanowisko kierownika sekcji, **ślusarzy warsztatowych, kierowcę samochodowego, sprzątaczkę** biurową, **elektryków** do pracy w terenie, **pracowników** nie wykwalifikowanych do transportu, przyjmie od zaraz **Zakład Instalacyjno-Montażowy Mechanizacji Rolnictwa w Łodzi, ul. Piotrkowska 216.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem, życiorysem i świadectwami przyjmuje sekcja kadr od godziny 7 do 15. 5266-K

OSOBĘ na stanowisko kierownika kosztów własnych zatrudnią od zaraz **Zakłady Lin i Powrozów Łódź, ul. Przybyszewskiego nr 12.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w dziale personalnym w godzinach od 8 do 15. 5267-K

BEDNARZY na okres od 1 do 4 miesięcy przyjmie od zaraz **P.P. i U.R. „Arka" w Gdyni.** Wynagrodzenie wg. stawek akordowych. Zakwaterowanie zapewnione. Zgłoszenia osobiste przyjmuje zakład usług „Arka" Gdynia, ul. Waszyngtona 34-36, I piętro, pok. nr 3.

ŁADOWACZY, zamiataczy, pracowników podwórzowych i **ślusarza-hydraulika** — zarobek dobry — zatrudni od zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Łodzi, ul. Tokarzewskiego 2.** 5167-K

PIEKARZY, cukierników, robotników nie wykwalifikowanych, **sprzątaczki** oraz **pracowników** z wyższym wykształceniem lub średnim i kilkuletnią praktyką na stanowiska: **st. referentów** do działu zbytu, **technika B.H.P., technika budowlanego** do działu inwestycji, **inspektora** do działu produkcji — zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego.** Od pracowników fizycznych wymagane są karty zdrowia. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. Kilińskiego nr 81.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM z placem na Stokach sprzedam. Wiadomość od godz. 17, Nowotki 134 Korczyński.

GOSPODARSTWO siedmiohektarowe (cztery kilometry od tramwaju lub jeden kilometr od autobusu), łąka, zarybione stawy, budynki mieszkalne i gospodarcze, ziemia drenowana, piękny sad, własne — sprzedam okazyjnie za 250.000 zł. Wiadomość Marcina 15 m. 1a, oficyna. 13625 G

DOMEK pokój z kuchnią sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Biegańskiego 17 m. 3 godz. 17—20. 13498 G

PLAC z ogrodem 0,5 morgi sprzedam niedrogo. Położenie ładne. Wiadomość Burzenin, Kościelna 28 pow. Sieradz.

2 HA ZIEMI, zabudowania w obrębie Łodzi pilnie sprzedam. Oferty pisemne „13508" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

KUPNO

PORTRETÓW olejnych z okresu lat 1870—1913 zakupi kilka Państwowy Teatr Nowy, Zachodnia 93, tel. 381-34. 13444 g

ZEGARY, zegarki, budziki popsute używane kupuję na części. Plac Tamfaniego (bazary) budka zegarmistrzowska.

SPRZEDAŻ

CEGŁĘ białą, pełną, format normalny kl. I poleca Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowlanych M. Rzekiecki, Bydgoszcz ul. E. Plater 20.

MASZYNĘ „Singer - Simanco" stan bardzo dobry nadającą się na roboty krawieckie, cholewkarskie, galanterię skórzaną — sprzedam niedrogo. Wiadomość Piotrkowska 223—25. 13638 G

MOTOCYKL „Jawa" 250 na szesnastkach stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 361-33 godz. 16—20.

KASĘ ogniotrwałą sprzedam tanio. Łódź, Sucha 11 m. 2 Marciniak.

DREWNIACZKI plażowe i klapki tanie estetyczne poleca pracownia Więckowskiego 44. 16272

CEGŁĘ w dobrym gatunku hurtowo i detalicznie z dostawą sprzedam. Tel. 526-15 od godz. 16 do 23. 13631 G

MLECZKO pszczele 80 zł gram tabletki 120 — poleca Przybylski, Poznań, Marszałkowska 10.

2 OPONY nowe z dętkami 525×16 sprzedam. Kilińskiego 199—3. 13538 G

SAMOCHÓD osobowy marki Skoda sprzedam okazyjnie, J. Dąbrowskiego 245. 13545 G

MOTOR „AWO 425" prawie nowy okazyjnie sprzedam. Tomaszów, Waryńskiego 71.

LOKALE

TRZY pokoje z kuchnią w blokach wysoki parter zamienię na dwa pokoje z kuchnią, wygody i pokój oddzielnie lub duży pokój z kuchnią w blokach i pokój. Limanowskiego 31/35 m. 2.

POKÓJ duży z kuchnią zamienię na mniejsze lub na jeden pokój. Wiośl arska 24/2 Karolew.

EMERYT w starszym wieku poszukuje pokoju sub lokatorskiego. Tel. 469-38.

POKÓJ, kuchnia, centralne ogrzewanie w śródmieściu — zamienię na domek jednorodzinny, ogródek lub gospodarstwo (może być poniemieckie). Oferty pisemne „13449" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 13449 G

PILNIE poszukuję pokoju z kuchnią parter lub I piętro. Warunki do omówienia. Telefonować 217-84 po godz. 20.

DWA pokoje, kuchnia w blokach zamienię na trzy w blokach lub podobne. Warunki do omówienia. Telefonować 217-84 po godz. 20. 13472 G

MIESZKANIE pokój z kuchnią z zakładem fryzjerskim zamienię na jeden pokój w śródmieściu Łodzi. Wiadomość Zduńska Wola. Plac Wolności 8, Jan Sarnik. 13473 G

CZĘSTOCHOWA ul. Domagalskich 3—2 Orzeszko — zamienię mieszkanie dwupokojowe nowoczesne na mieszkanie w Łodzi. 13520 G

2 POKOJE z kuchnią w Świdnicy zamienię na 1 pokój w Łodzi. Wiadomość, Limanowskiego 12/2. 13521 G

2 POKOJE z kuchnią przedpokój w Szczecinie (centrum) zamienię na podobne lub mniejsze w Łodzi. Wiadomość Łódź, Więckowskiego 10/4a.

MIESZKANIE w centrum Rzeszowa dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, wszystkie wygody, centralne ogrzewanie zamienię na podobne w Łodzi. Bliższe informacje Łódź, tel. 268-34 w godzinach popołudniowych.

SAMOTNA nauczycielka poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego na okres roku. Oferty pisemne „13550" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

LEKARSKIE

Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—18, Piotrkowska 134 8352 g

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—9, 16—19 — Piotrkowska 14

Dr CHĘCIŃSKI — specjalista skórne, weneryczne — Piotrkowska 157, front I piętro 17—19

Dr Jadwiga ANFOROWICZ specjalista weneryczne, skórne 15.30—19, Próchnika 8 10373

NAUKA

AUTOMOBILKLUB organizuje kursy samochodowe i motocyklowe. Zapisy i informacje. Al. Kościuszki 61, tel. 212-39 w godz. 8—16 lub ul. Pabianicka 34 tel. 462-44 od godz. 8 do 20

KURSY samochodowe zawodowe kat. I, II, III i amatorskie TKWP. Zapisy Tuwima 15 w godz. 8—20 tel. 258-60. Rozpoczęcie kursu amatorskiego przyspieszonego w dniu 11. VII. i 25. VII. 59 r.

POLSKI Związek Motorowy organizuje Kursy Samochodowo-motocyklowe amatorskie. Zgłoszenia indywidualne i zbiorowe przyjmuje sekretariat w Łodzi ul. Piotrkowska 183 w godz. od 8—18, tel. 278-43. 5284 K

KANDYDACI na kierowców zawodowych oraz kierowcy zawodowi, którzy chcą podwyższyć kwalifikacje do kat. II lub I uzyskują pełne kwalifikacje na kursach Polskiego Związku Motorowego w Łodzi ul. Piotrkowska 183, tel. 278-43. Przystępne warunki opłat i nauczania. Zgłoszenia indywidualne i zbiorowe codziennie od godz. 8—18.

PRZYŚPIESZONE kursy motocyklowe i samochodowe po cenach zniżonych. Ilość miejsc ograniczona. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Łódzki Klub Motorowy LPŻ w Łodzi, ul. Piotrkowska 125 tel. 367-57 od godz. 8 do godz. 15.

RÓŻNE

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę jedynie cerownia artystyczna Więckowskiego 23 — sklep, M. Frankowska.

ZAKŁAD fotograficzny oddam w dzierżawę lub odstąpię z powodu choroby. Główna 62, Fr. Mularczyk. 13528 G

POSIADAM lokal we własnym domku (z siłą), 20.000 tys. gotówki — oczekuję propozycji. Oferty pisemne „13518" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 13518 G

LOKAL sklepowy w śródmieściu posiadam — przyjmę wspólnika. Wiadomość, tel. 348-37.

HODOWCY! Szukam wspólnika dysponującego terenem, względnie sprzedam lisy srebrzyste (idealne czerń i osrebrzenie), platynowe (jasne i ciemne) oraz niebieskie. Warszawa, tel. 312-901 od godz. 19. 5263 K

KOMUNIKAT

Łódzkiej Gry Liczbowej „Kukułeczka"

Podajemy najważniejsze zmiany, jakie nastąpiły w regulaminie gry. Gracze „Kukułeczki" nadal skreślają tylko pięć liczb. Natomiast losowanych będzie sześć liczb. Szósta liczba dodatkowa będzie tworzyła tak zwaną czwórkę z plusem.

Czwórkę z plusem losuje się tylko wtedy, kiedy na wygraną I stopnia przypada pół miliona złotych. Kiedy nie ma zebranej sumy pół miliona, kiedy nagroda I stopnia za pięć trafień jest niższa jak pół miliona, nie losuje się szóstej liczby dodatkowej. W przypadku przekroczenia 500.000 złotych całą nadwyżkę przeznacza się na wygrane specjalne tj. właśnie na wygrane z czterema trafieniami oraz piątą liczbę wylosowaną jako dodatkową.

W obecnych grach, aż do chwili zgromadzenia sumy pół miliona, nie będzie losowana szósta liczba dodatkowa, ponieważ w jednej z poprzednich gier (116 gra z 12. 7. br.) padła wygrana I stopnia z 5 trafieniami.

Poza tym podajemy do wiadomości, że uruchomiono specjalny fundusz na nagrody rzeczowe — w myśl hasła: „Każdy gracz „Kukułeczki" — posiadaczem telewizora". Nagrody rzeczowe (telewizory) będą już losowane wśród uczestników gier 19 i 26 bm. niezależnie od konkursu z „Głosem Robotniczym".

Dla wygody graczy uruchomiono dwa specjalne punkty przyjmowania kuponów „Kukułeczki", które będą czynne w soboty do godziny 18.

Jest to punkt nr 17 przy Placu Zwycięstwa i punkt nr 18 przy Al. Kościuszki róg Zamenhofa.

Nowe zmiany tworzą z „Kukułeczki" jedną z najbardziej atrakcyjnych gier liczbowych.

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 91

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na remont kapitalny instalacji elektrycznej z materiałów wykonawcy. Informacji udziela oraz ślepe kosztorysy wydaje dział głównego mechanika. Do przetargu mogą przystąpić instytucje państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione. Oferty należy składać na adres zakładów do dnia 30 lipca 1959 roku w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg na remont kapitalny instalacji elektrycznej".

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 sierpnia 1959 roku.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 5289-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KOPACZY, robotników nie wykwalifikowanych zatrudnimy na terenie Łodzi. Dla zamiejscowych hotel robotniczy. Zgłoszenia przyjmuje **Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Łódź, ul. Kilińskiego 119.** 5250-K

PRZĄDKI na wrzeciennice i obrączniaki, **pomagaczki, przykręcaczy, tkaczy, przewijaczki, robotników** nie wykwalifikowanych, **robotników** podwórzowych i **rewidenta** zatrudnią od zaraz **Z. P. B. im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 293-295.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8 do 15.30.

INŻYNIERA z kilkuletnią praktyką farbiarską na stanowisko kierownika farbiarni na tkaniny pluszowe bawełniane, wełniane, z włókien sztucznych i syntetycznych, garbowanie przędzy i luźnych surowców włókienniczych poszukuje od zaraz **Fabryka Pluszu i Dywanów im. „Tadka" Ajzena w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 102.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr.

15 ZBROJARZY budowlanych wykwalifikowanych przyjmie do pracy od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Odcinek Budowlano-Montażowy nr 3, Łódź, ulica Boczna 10.** 5254-K

Dypl. INŻYNIERA ze specjalnością maszyn ceramicznych i znajomością robót budowlanych przyjmie na stanowisko dyrektora technicznego **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Remontowe Przemysłu Terenowego w Zgierzu, ul. Rewolucji 1905 roku nr 20, tel. nr 140.** Warunki do omówienia. 5253-K

2 MISTRZÓW do nadzoru produkcji wyrobów metalowych zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Przem. Guz.-Galant. w Łodzi, ul. Zakątna 61-63.** Wymagane kwalifikacje: średnie techniczne i kilkuletnia praktyka na podobnym stanowisku. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział zatrudnienia i płac w godzinach od 8 do 16. 5264-K

TECHNIKA budowlanego zatrudnią **Łódzkie Zakłady Gastronomiczne — Zachód.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr ul. Obr. Stalingradu nr 2 w godz. od 8 do 15. 5288-K

SZWACZKI-owerloczarki i **stebnowaczki** oraz **robotników** magazynowych zatrudnią **Z.P.Dz. im. T. Duracza w Łodzi, ul. Nowotki nr 65.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr.

Przetarg nieograniczony I, II i III

Łódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 118

OGŁASZA

I, II, III PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż przyczepy ciągnikowej (zdemontowanej).

I przetarg odbędzie się w biurze Ł.P.H.S.R. w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 118 w dniu 1 sierpnia br. o godz. 10. Cena wywoławcza zł 12.000.

Gdyby I przetarg nie doszedł do skutku—II odbędzie się w dniu 17 sierpnia br. o godz. 10 — cena wywoławcza zł 7.800, gdyby drugi nie doszedł do skutku, III przetarg odbędzie się 31 sierpnia br. o godz. 10 — cena wywoławcza zł 4.320.

Wpłaty wadium w wysokości 10 proc. przyjmuje kasa Łódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 118, gdzie można też ewentualnie obejrzeć przyczepę w godzinach od 7 do 15.

Unieważnia się

pieczątkę służbową zagubioną dnia 23. VI. 1959 roku o brzmieniu:

„PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE ZAKŁADY MIĘSNE PRZETWÓRNIA w Łodzi, ul. Inżynierska 1-3, 16".

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Km. 391-59.

Komornik Sądu Powiatowego w Zduńskiej Woli

Ignacy Jakowicki, mający kancelarię w Zduńskiej Woli ul. Łaska 13 na podstawie art. 608 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 lipca 1959 roku o godzinie 9 w Sieradzu, ul. 15 Grudnia 61 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości składających się z kredensu stołowego orzech góra oszklona, toalety jasnej nowoczesnej, szafy jasnej o dwóch drzwiach środek oszklony, kanapy krytej pluszem, stołu owalnego ciemny dąb, 6 krzeseł dębowych wyścielanych pluszem, szafy o dwóch drzwiach jasny dąb oszacowanych na łączną sumę zł 10.600, należących do Antoniego Cieślickiego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) I. JAKOWICKI.

Udana uroczystość XV-lecia sportu łódzkiego

● Katowice-Bukareszt 1:0 ● Zwycięstwa Sałacińskiej, Graba i Niemirskiego ● Brawo, gimnastyczki Tramwajarza ● Piękna defilada

Mieliśmy wczoraj bardzo miłą uroczystość zorganizowaną z okazji XV-lecia PRL. Na stadionie przy Al. Unii startują lekkoatleci, kolarze, są gimnastyczki i gimnastycy. Odbywa się defilada. Słowem wielkie święto sportu łódzkiego.

Już od godz. 15 zaczęli walczyć na bieżni biegacze. W biegu na 100 m kobiet zwyciężyła **Sałacińska** (Społem) — 12,4 przed **Hajduk i Dutkiewicz.**

Interesująco wypadł bieg na 1.500 m mężczyzn. Dobrą formą i ambicją zabłysnął raz jeszcze na naszej bieżni **Grab** z ŁKS zwyciężając w czasie 4.04,6 przed **Chojnackim** i **Słupeckim.**

Bieg sztafetowy przynosi zwycięstwo drużynie Społem przed ŁKS i Startem.

Baliśmy się o kolarzy, którzy mogli spowodować kraksy, ale młodzież nasza dobrze się spisała i wyścigi były interesujące. Wyścig drużynowy wygrał zespół Włókniarza z Pabianic przed Metalowcem, a w wyścigu australijskim bezkonkurencyjny był Niemirski ze Startu.

Jeszcze wspomnieć trzeba o sukcesie trampkarzy szkółki Ośrodka Szkolnego nad trampkarzami Ośrodka ŁKKF 10:0. W drużynie zwycięzców najlepszy był **Korzeniowski.**

Gra orkiestra Tramwajarzy. Na stadion wychodzą zespoły poszczególnych klubów ze sztandarami i transparentami. Na czele pochodu kroczą nasi najwybitniejsi sportowcy, byli olimpijczycy: **Jadwiga Wajsówna, Bolesław Banaś** i mistrz sportu **Stanisław Baran.**

Przewodniczący ŁKKF **mgr Adam Torzewski** wygłasza okolicznościowe przemówienie, mówiąc o osiągnięciach sportu łódzkiego w ostatnim 15-leciu.

Najefektowniej w defiladzie prezentują się zespoły: **Gwardii, ŁKS, Społem, Startu** i gimnastyków **Tramwajarza.**

Na zakończenie defilady gimnastycy popisują się przed publicznością ćwiczeniami wykonanymi w marszu, zakończonymi piramidą.

Mecz piłkarski Bukareszt — Katowice oglądało około 10 tysięcy widzów. Mało interesujące to spotkanie zakończyło się zwycięstwem Katowic 1:0. Bramka zdobyta została w pierwszej połowie meczu ze strzału karnego bitego przez **Kowala.**

Drużyna gości w pierwszych minutach narzuciła ostre tempo i zanosiło się, że zaczną sypać się do bramki Katowic ostre, a niebezpieczne strzały, ale piłkarze Bukaresztu szybko opadli z sił i gra się wyrównała.

W 30 min. sędzia Szperling podyktował strzał karny i zespół Katowic zaczął prowadzić 1:0.

Po zmianie stron atak drużyny Katowic nie potrafił wykorzystać kilku dogodnych sytuacji. W drużynie naszej znacznie lepiej grała defensywa niż atak i jedynie zbiegowi, i to szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy przypisać to w każdym razie cenne zwycięstwo Katowic.

W pozostałych meczach turnieju XV-lecia, Warszawa wygrała z Berlinem 4:1, a reprezentacja Sofii pokonała drużynę Budapesztu 4:0 (1:0). Czwarty mecz między Krakowem a Bratysławą przesunięty został na inny termin. (n)

JAROSŁAW NIECIECKI

Edmundowi Piątkowskiemu

Miron

Zastygł w rzeźbie
człowiek z dyskiem
Mironie...
Dyskobolu świata
Symbolu piękna
Sławy... sportu...
Ja
Edmund
Anno Domini
MCMLIX
Choć nie Grek
Ale Polak Brat
Kołowrotem gwiazd
Zakołował globus
Na trawę spadł
Księżyca dysk
Rekordziście
Rekordzista
W hołdzie
Tobie antyczny
Mironie
59.91.

Zobaczymy w Łodzi reprezentantów Szwecji na torze żużlowym

Czeka nas niebawem jeszcze jedna wielka sensacja sportowa. Otóż Polski Związek Motorowy przeznaczył Łodzi zorganizowanie towarzyskiego meczu z drużyną reprezentującą Szwecję w wyścigach żużlowych.

Szwedzi pierwszy mecz rozegrają w Warszawie 22 bm., a w Łodzi startować będą 24 bm. na torze przy Pl. 9 Maja.

W reprezentacji Szwecji jest 4 zawodników, którzy zakwalifikowali się do mistrzostw świata, a więc razem zobaczymy żużlowców wysokiej klasy.

Nazwiska zawodników i dalsze szczegóły podamy jutro.

(n)

Elek Grabowski zgłoszony do wyścigu „Dziennika Łódzkiego" i „Gwardii"

Dużo bo aż 13 kolarzy zgłosiła wczoraj do wyścigu, „Dziennika Łódzkiego" „Gwardia" z Warszawy.

Oto kolejność zawodników, którzy na wyścig do Łodzi przyjadą, by reprezentować barwy popularnego a jednocześnie jednego z najsilniejszych klubów sportowych w Polsce „Gwardię" warszawską: Tłustochowicz, Łasak, Kamiński, Kałuski, Grabowski, Kubaszewski, Steidten, Kowalski, Płodziszewski, Żmuda, Klabiński, Krupiński, Różycki.

Najpopularniejszym z tej gromadki jest bezsprzecznie Elek Grabowski, który w 1956 roku zwyciężył w naszym wyścigu. Elek Grabowski pragnie raz jeszcze przypomnieć się publiczności łódzkiej i niewątpliwie odegra on poważną rolę w walce o pierwsze miejsce.

Obok Elka Grabowskiego zobaczymy seniora Władysława Klabińskiego, który nie jeden jeszcze raz da znać o sobie mimo swoich lat. Klabiński i Wrzesiński, o którym pisaliśmy wczoraj tworzyć będą tandem najstarszych wiekiem kolarzy biorących udział w wyścigu.

Cieszy nas, że Gwardia zgłosiła wszystkich swoich najlepszych zawodników, co uczyni chyba w najbliższych dniach również drugi liczny i silny klub warszawska Legia

(n)

Kurs instruktorów szermierczych

W Tomaszowie nad Pilicą zorganizowany jest kurs dla kandydatów na instruktorów szermierczych.

Kurs prowadzony przez Jerzego Rybickiego potrwa kilka dni.

Dziękujemy za „Szarotkę" PSS Społem

PSS „Społem" Oddział Okręgowy m. Łódź — ofiarowała wczoraj cenną nagrodę dla kolarzy biorących udział w wyścigu „Dziennika Łódzkiego" i „Gwardii".

Otrzymaliśmy „Szarotkę".

Trzeba nadmienić, że kolarze bardzo cenią tego typu aparat radiowy, gdyż często przebywając w drodze lub na obozach mają możność uprzyjemniania sobie czasu.

Za nadesłanie cennej nagrody PSS „Społem" serdecznie dziękujemy.

Młodzież szkolna ćwiczy w Wałczu

W Wałczu trwa obecnie obóz treningowo-kondycyjny łódzkiej młodzieży szkolnej. Chłopcami opiekują się trenerzy Drobik, Rupniewski i Bogusz.

Po turnusie chłopców rozpocznie się obóz dla dziewcząt, który trwać będzie 26 dni.

Wyjazd wytypowanych uczennic nastąpi 21 bm. o godz. 8 rano. Zbiórka przy ul. Kopernika przy wylocie wejścia do Parku Poniatowskiego.

Trenerkami obozu dziewcząt będą: Martynowska, Iżabek, Budnik i Szuba.

Program przewiduje: gry sportowe, pływanie, koszykówkę i lekkoatletykę. (n)

Lechia (Tomaszów) w dniu Święta 15-lecia otwiera stadion sportowy

Jeden z najpopularniejszych klubów sportowych na terenie województwa łódzkiego — Lechia z Tomaszowa jest w przededniu wielkiej uroczystości sportowej związanej z otwarciem boiska sportowego i wręczenia sztandaru klubowi.

Protektorat nad uroczystością objął przewodniczący GKKF Włodzimierz Reczek.

Uroczyste otwarcie stadionu XV-lecia PRL nastąpi 19 bm. o godz. 9.

Program przewiduje: przemarsz zawodników i działaczy ulicami m. Tomaszowa i złożenie wieńców pod pomnikami poległych i na miejscu straceń, otwarcie stadionu i odsłonięcie tablicy pamiątkowej, przemówienia okolicznościowe i życzenia, odsłonięcie sztandaru, wbijanie gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej, dekoracja zasłużonych działaczy i zawodników, defilada sportowa i zawody.

Uroczystości Lechii zbiegają się z 35 rocznicą istnienia tego zasłużonego klubu.

Z okazji tego święta składamy tą drogą Robotniczemu Klubowi Sportowemu „Lechia" najserdeczniejsze gratulacje i życzenia owocnej pracy dla dobra sportu polskiego.

(n)

Listy do redakcji

Tak źle jeszcze nie było

Od 30 lat mieszkam przy Zielonym Rynku. Mam więc skalę porównawczą, gdyż zawsze było tu targowisko i codziennie je oglądam. Muszę jednak ze smutkiem powiedzieć, że tak źle jak obecnie, nie było tu jeszcze nigdy.

Otóż przepisy prawne pozwalają na prowadzenie handlu w godz. od 6 do 18 oraz zobowiązują do utrzymania porządku. Tak mówią przepisy, a życie? Handel zarówno hurtowy, jak i detaliczny trwa tu niemalże przez 24 godziny. Toteż stale na rynku panuje hałas powodowany przez pojazdy konne i mechaniczne, a w dodatku nad tym wszystkim góruje wprost nie do zniesienia „ryk" i przekleństwa, zapijaczonych handlarzy wyrywających sobie skrzynki z towarem. Proszę sobie wyobrazić, jakim wtedy koszmarem staje się noc przeznaczona do odpoczynku.

Wiem, że w innych miastach Polski np. w Poznaniu i Bydgoszczy targi odbywają się od godz. 6 do 14 i już o godz. 15 nie ma tam śladu po targowisku. Nie rozumiem też jak można dopuszczać do używania w miejscu publicznym wyzwisk i klątw, zwłaszcza, że w jednym z okolicznych domów mieści się szkoła.

Drugi problem to sprawa wprost karygodnych brudów panujących na tym rynku. Zresztą jak on może być sprzątany, kiedy targ trwa bez przerwy. Należy przy tym zaznaczyć, że jeszcze przed 3 laty handlarze, którzy posiadali stragany, codziennie po południu sprzątali je, a specjalny samochód-polewaczka zmywał cały rynek, który potem przysypywano wapnem chlorowanym. Obecnie handlarze pozostawiają wszystko nakrywając brudnymi szmatami i workami. Siedliskiem brudu są też jatki z mięsem zaledwie raz w tygodniu w poniedziałek sprzątane i obozujące stale wokół rynku konie.

Rozumiemy, że nie można zlikwidować rynku, bo miasto musi posiadać targowisko, ale nie rozumiem jak można tolerować taki stan sanitarny, w dobie, kiedy obowiązuje ustawa o przestrzeganiu czystości w miastach i osiedlach.

Droga Redakcjo, bardzo prosimy o interwencję i zainteresowanie tym stanem rzeczy odpowiednich władz. Przy sposobności chcę zaznaczyć, iż sprawą tą przed dwoma miesiącami zainteresowaliśmy Prez. DRN Polesie, ale niestety w dalszym ciągu wszystko jest po dawnemu.

JANINA PAWEŁCZAK

Łódź Zielony Rynek 9

Radio i telewizja

PIĄTEK, 17 LIPCA 1959 R.

I PROGRAM

8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Dla dzieci starszych słuchowisko pt. „Płynie Wisła, płynie". 9.30 Polki i oberki gra Orkiestra PR. 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców opowiadanie pt. „Jak Trawisia gości przyjmuje". 10.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej PR. 10.30 „Na wesoło". 11.10 „List z Noskowa" — humoreska. 11.30 Koncert solistów. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Audycja ze wsi i o wsi. 12.35 Z całego świata. 13.55 Wiadomości. 14.00 Muzyka dla wszystkich. 15.01 Informacje. 15.05 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 „Scena polska — Nina Andrycz". 17.15 Tematyka batalistyczna w muzyce symfonicznej. 17.45 „Radio-Reklama". 18.00 Wiadomości. 18.05 „Spotkanie z pisarzami — Julian Stryjkowski". 18.25 Nowe nagrania Orkiestry PR w Krakowie. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 Polska muzyka ludowa. 19.30 „Trzęsawisko" — odc. pow. 20.00 Dziennik wieczorny i magazyn sportowy. 21.00 Melodie taneczne. 21.15 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży". 21.40 Muz. rozrywkowa. 22.12 Melodie tan. 22.25 Miłośnikom muzyki kameralnej. 23.00 Ostatnie wiadomości.

II PROGRAM

5.30 Wiadomości. 5.36 Muz. poranna. 6.30 Dziennik poranny. 6.40 Muz. poranna. 6.50 Gimnastyka. 7.00 „Radio-Reklama". 7.15 Mozaika muzyczna. 7.30 Dziennik poranny. 7.40 Muz. poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Organy kinowe. 9.00 Muzyka rozrywkowa. 9.30 Poranny koncert muzyki operowej. 10.30 Audycja literacka. 11.00 Śpiewamy pieśni i piosenki. 11.30 Słuchamy orkiestr rozrywkowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości. 15.00 Wiadomości. 15.10 „Swojskie melodie". 15.30 Audycja dla dzieci starszych — Rozmowa pt. „Z wiatrem i pod wiatr". 16.20 (Ł) — Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Smyczkowej ŁRPR pd. Henryka Debicha. Jan Woroszyło — tenor. 16.05 (Ł) Polskie pieśni chóralne. 16.20 (Ł) Uwertury do oper Stanisława Moniuszki. 16.40 (Ł) „Runda z piosenką". 17.00 (Ł) Koncert wybitnych solistów. 17.25 (Ł) Z cyklu „Wieczory teatralne" — felieton Stanisława Brucza pt. „Powrót „Nieboskiej komedii". 17.45 (Ł) Utwory rozrywkowe kompozytorów łódzkich. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 Felieton Marcelego Jorsta. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.15 Audycja aktualna. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.07 „Geografia przyjaźni" — wspomnienie T. Brezy. 20.29 d.c. koncertu symfonicznego. 21.26 Z kraju i ze świata. 21.51 Wiadomości sportowe. 21.54 Melodie rozrywkowe. 22.05 „Joanna" — słuchowisko. 23.05 Do tańca grają orkiestry. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

18.30 Tele-Echo (W). 19.00 Dziennik telewizyjny (W). 19.20 W krajach socjalizmu (W). 19.30 „Trąd w Pałacu Sprawiedliwości" sztuka w 3 aktach Ugo Betti (W). 22.15 Ostatnie wiadomości (W).

(83)

Strzeżonego... i tak dalej — uśmiechnął się, manipulując cienkim narzędziem z giętkiej stali. — Robota dla początkującego. Obok wyplamionej do ostateczności marynarki, elegancki garnitur z importowanej „setki". Wykończenie wskazywało na dobrego krawca. Jaśniejszy prostokąt na podszewce znaczył miejsce odprutej firmy... Dlaczego odpruta — oglądał z zastanowieniem — i dlaczego ten garnitur jest szary? W kieszeniach nie znalazł nic poza okruchami tytoniu. Roztarł w palcach, powąchał. Amerykański. W dolnej szufladzie, pomiędzy stertą zdeptanych kapci, pantofle na grubej „słoninie". Wprawdzie nie żółte, tylko jasnowiśniowe, ale niewątpliwie te same, o których opowiadał pastuch. Dało się jeszcze odczytać nazwisko jednego z najdroższych szewców Warszawy. Kupił po drodze? Wcale nie było takie proste. Obuwie tego szewca można było nabyć wyłącznie w jego warsztacie.

Szary garnitur, jasnowiśniowe pantofle... A jeżeli Garstecki przed wyjazdem z Warszawy wrócił na chwilę do swego mieszkania, by się przebrać? Dozorca mógł go nie zauważyć. Mało prawdopodobne, ale przecież niewykluczone. Zresztą jakież inne można by znaleźć wytłumaczenie?

W komodzie groch z kapustą. Sprawiało wrażenie jakby umyślnie napchano tu stertę gałganów. Może i umyślnie. Choćby ta cygarniczka — trzymał ostrożnie przez chustkę. Prawdziwy bursztyn, ustnik ze srebra, bogato inkrustowany złotem. Kosztowne cacko. Jedna seria z garniturem i pantoflami? Jasne.

Wyjął lupę. Odciski palców? Było ich całe mnóstwo. Wyraźne, inne zamazane i jeszcze inne prawie całkiem zatarte. Różnica w wiązaniach linii papilarnych wskazywała, że musiały pochodzić co najmniej od dwóch osób. Szkoda, że nie wziął ze sobą przyborów daktyloskopijnych. Na żale było za późno. Położył ustnik na dawne miejsce i szukał dalej. Na samym dnie szuflady, zawiniątko w gazetowym papierze. Portfel z koziowej skóry. Złoty monogram „SG". Dowód osobisty, prawo jazdy, legitymacja SARP — wszystko na nazwisko inżyniera Stefana Garsteckiego.

Zawinął z powrotem portfel. — Wszystko się zgadzało. W pierwszej chwili odsunął na bok dwa prostokątne pudełka apteczne, dopiero potem przyjrzał się im z uwagą... Kształt wewnętrznych przegródek wskazywał, że zawierały przedtem jakieś niewielkie ampułki. To kojarzyło się z wizytą Garsteckiego u doktora Borończyka. Kojarzyło się także z czymś jeszcze bardziej odległym, ale to drugie skojarzenie było tak mgliste i nieuchwytne, że pomimo wysiłków nie potrafił go tymczasem skonkretyzować.

Wsunął szuflady, pozamykał wytrychem. Brakowało jeszcze jednej rzeczy. Skórzany płaszcz stanowił zbyt pokaźną sztukę, by go przechowywać w szafie, do której w każdej chwili może zajrzeć ktoś obcy. Po przeciwległej stronie sieni znajdowała się druga izba. Ta jednak chyba też nie wchodziła w rachubę. Raczej jakiś strych bądź piwnica. Na początek wybrał strych. Wąskie stopnie krętych schodów. Pod spadzistym dachem było ciemno i duszno. Jedna skrzynia, druga — jest! Teraz już cały komplet. Było wszystko co człowiek miał na sobie i przy sobie, tylko nie było samego człowieka. On zresztą też musiał znajdować się gdzieś w pobliżu. Mało prawdopodobne, by ryzykowali wynoszenie gdzieś dalej. Ziemia, to najlepszy schowek.

Otrzepał ubranie z kurzu, błyskawiczna manipulacja przy kłódce i nie trwało nawet pięciu minut, gdy wylądował poza ogrodzeniem.

Sprawa skończona. Garstecki nie żył, nie było czego szukać, nie istniały już żadne szanse. Ale w głębi mózgu tłukła dokuczliwa myśl: coś w tym wszystkim było nie tak.

IV

Irena jeszcze bardziej pobladła. Ale dlaczego o to pytają? Natrafiono na jego ślad? — Jaki ślad? — złapała Zofię za ramię — powiedz. Ty coś przede mną ukrywasz.

— Nie wiem nic — potrząsnęła głową. — Tylko dźwięk głosu. To niekiedy więcej niż słowa. Czuję, że ma dobrą wiadomość. Może tylko jeszcze nie jest zupełnie pewny.

— Dobrą — oczy Ireny stały się nagle puste i niewidzące — dla kogo?

— Dla nas wszystkich. Zobaczysz. Jakby pierwszy promyk jasności w tym okropnym mroku. Oby tylko nie przyszła za późno. Jutro... Boże... Już jutro... Każda godzina... każda minuta... Madonna mia... To się przecież nie stanie. To się nie może stać... Ślubowałam, że na gołych kolanach... Choć po najostrzejszych kamieniach... Byleby tylko Władzio... Po przejściu kilku kroków w kierunku drzwi nagle zawróciła.

— A co do tego pogrzebu.. absolutnie nic?

— Byłam wtedy nieprzytomna.

— Prawda — przesunęła ręką po czole. — Moje myśli... Wszystko jakby w jakiejś mgle. Może Hanna.

— Balbina będzie wiedziała najwięcej. Nie rozumiem jednak, na co to komu potrzebne?

— Ja też nie rozumiem. Ale to nie ma znaczenia. Nie muszę rozumieć. Powiedział: bardzo ważne. Wierzę mu. To mądry człowiek. Już tylko on...

Hanna spojrzała z zaciekawieniem .

— Coś nowego w sprawie mego wyjazdu do Włoch? — nie potrafiła teraz myśleć o niczym innym. Zagranica, morze neonów, stroje, być może rola w prawdziwym teatrze. Wizja przeciętej szramą twarzy zacierała się coraz bardziej. Pospolity złodziejaszek i alfons. Matka nie szczędziła drastycznych szczegółów. Co mogła mieć z takim wspólnego? Wszystko tamto działo się jakby kiedyś, niezmiernie dawno.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch". Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

S-5 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g